

„Od piątku do piątku”
magazyn społeczno-kulturalny
„Gazety Krakowskiej”

PROZA ■ POEZJA ■ ESEJ ■ REPORTAŻ ■ PRZEKŁADY ■ WSPOMNIENIA ■ FELIETONY ■ RECENZJE ■ CIEKAWOSTKI
♦ str. 3: czy poezja może żyć wyłącznie w tomikach wydawanych w nakładzie kilkuset egzemplarzy? jaki jest odbiór poezji? — o tym w artykule Macieja Chrusnowskiego; wiersze młodej poetki Anny Szymańczuk recenzuje Jacek Kajtoch; o problemach związanych z polskim węglem — Tadeusz Stec ♦ str. 4: Ignacym Daszyńskim — Grażyna Włodek ♦ str. 5: Obserwator polemizuje z artykułem Andrzeja Hausbrandta o Starym Teatrze, zamieszczonym w marcowym wydaniu kwartalnika „Kraków”

Sejm uchwalił ustawę o Narodowym Funduszu Rewaloryzacji Zabytków Krakowa Projekt nowej ordynacji wyborczej do Sejmu głównym tematem wczorajszego posiedzenia Uchwalenie czterech innych ustaw

WARSZAWA (PAP). 18 bm. obradował Sejm. Głównym tematem posiedzenia były problemy ordynacji, na podstawie której odbędą się jesienią br. wybory do Sejmu. Odbyło się pierwsze czytanie przedstawionego przez Radę Państwa projektu ustawy „Ordynacja wyborcza do Sejmu PRL”. Po wstępnej debacie na czwartkowym posiedzeniu tekst projektu będzie przedmiotem rozważań w powołanej w tym celu komisji nadzwyczajnej.

Tego dnia Sejm uchwalił ustawy: — o rozpoznawaniu przez sądy spraw z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych; — o nowelizacji kodeksu postępowania cywilnego; — o ustanowieniu „Medalu Rodła”; — o Narodowym Funduszu Rewaloryzacji Zabytków Krakowa; — o rybactwie śródlądowym.

wiązanie wpłynęły na poprawę atmosfery wyborów. Przewidziana w projekcie krajową listę wyborczą i zasadę priorytetu organizacji politycznych i społecznych przy wyznaczaniu kandydatów — podkreślił — traktujemy jako wyraz szczerości brzmienia ordynacji. Poseł opowiedział się także za zamieszczeniem na listach kandydatów na posłów i przynależności partyjnej).

Sejm skierował projekt ordynacji wyborczej do komisji nadzwyczajnej, a także — w celu przedstawienia opinii — do Rady Socjalno-Gospodarczej przy Sejmie.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Ordynacja, Kraków i sądy pracy

(Red. Janusz Hańderek przekazuje z Sejmu)

Wczorajsze posiedzenie Sejmu miało specjalne znaczenie dla mieszkańców podkarpackiego grodu. Na porządku dziennym znalazł się bowiem polski projekt ustawy o Narodowym

Funduszu Rewaloryzacji Zabytków Krakowa. Zanim jednak prof. Marian Konieczny jako poseł sprawozdawca mógł przedstawić Izbie poselskiej odpowiednich komisji w

sprawie proponowanego aktu prawnego, odbyło się najpierw tzw. pierwsze czytanie ustawianego przez Radę Państwa projektu ustawy Ordynacja Wyborcza (CIĄG DALSZY NA STR. 2)

Podpisano umowę między Krakowem i Florencją

(Inf. wł.). Trzydniowy pobyt delegacji z Florencji w Krakowie zakończył się wczoraj podpisaniem umowy, która umożliwi rozwijanie współpracy, wymianę doświadczeń między organizacjami, instytucjami i przedsiębiorstwami obydwu miast. Specjalny nacisk położono na wymianę doświadczeń z zakresu planowania przestrzennego i urbanistyki, konserwacji zabytków, kultury i sztuki, gospodarki komunalnej, nauki i szkolnictwa wyższego, służby zdrowia, ochrony środowiska, sportu i turystyki oraz handlu.

Zdecydowano, że w 1986 roku we Florencji odbędą się „Dni Krakowa”, podczas których nasze miasto zaprezentuje swój dorobek kulturalny i artystyczny. Goście z Florencji zadeklarowali pomoc Krakowowi w odrestaurowaniu ułankalnych dzieł tkactwa, które znajdują się na Wawelu — arrasów. Florencja właśnie słynie na świecie ze szkoły odnawiania tego typu tkanin. Zdobyte przez Kraków koleżne bratniego miasta z pewnością przyczyni się do

(DOKOŃCZENIE NA STR. 7)

Delegacja z Uljanowska w Nowosądeckiem

Spotkanie z Józefem Brożkiem ♦ Konkretyzacja form współpracy organizacji związkowych ♦ Wizyty w gorlickich zakładach pracy

(Inf. wł.). Jednym z akcentów tegorocznych XVIII Nowosądeckich Dni Przyjaźni Polsko-Radzieckiej jest wizyta oficjalnej delegacji związkowców z zaprzyjaźnionego z tym regionem okręgu uljanowskiego w ZSSR.

W dniu wczorajszym gości radzieckich podejmował w gmachu Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Nowym Sączu i sekretarz KW Józef Brożek.

W spotkaniu tym uczestniczyli również sekretarz KW Grzegorz Jawor, wicewojewoda nowosądecki Józef Niemiec i przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Współpracy Związków Zawodowych Wojciech Zesowski. Goście zapoznali się z aktualną sytuacją w regionie, jego charakterystyką i specyficzną rolą jaką

(DOKOŃCZENIE NA STR. 7)

W Tarnowie o telekomunikacji

(Inf. wł.). Członek Biura Politycznego KC, I sekretarz KW PZPR w Tarnowie Stanisław Opaiko przyjął wczoraj wiceministra łączności Leona Kołatkowskiego. Omówiono program rozwoju telekomunikacji w województwie. W Tarnowskim szybko rośnie zapotrzebowanie na sprawną łączność telefoniczną. Dotyczy to zarówno miast jak i mniejszych ośrodków. Trudna sytuacja występuje zwłaszcza w Tarnowie. Niektóre gminy mają już zapewnioną automatyczną łączność telefoniczną, daleko jednak do zapożyczenia wszystkich potrzeb. Inwestycje tego typu są kosztowne i długotrwałe. Oddawane systematycznie do użytku obiekty tego typu dorazają

Szczegóły nowej umowy o komunikacji lotniczej między PRL i USA

WARSZAWA (PAP). Istotne znaczenie dla pasażerów lotniczych Polski i USA ma nowa umowa o komunikacji lotniczej między rządami obu krajów podpisana 16 bm. Niektóre jej szczegóły przedstawił dziennikarzowi PAP zastępca dyrektora generalnego lotnictwa cywilnego — Marek Żylicz.

Zawarcie tej umowy stanowi pozytywny krok we wzajemnych stosunkach. Umożliwia obywatelom obu krajów wygodniejsze i tańsze podróże między Polską i USA. Początkowo „Lot” i „Panam” będą obsługiwać wspólnie jedną linię Warszawa — Nowy Jork. Umowa ta daje jednak obu przewoźnikom lotniczym prawo do lądowania w jeszcze

jednym porcie na terenie drugiej strony. Niewykluczone, że korzystając z tej możliwości „Lot” uruchomi regularne połączenie z Chicago, będącym największym skupiskiem w USA ludności pochodzenia polskiego.

Umowa zerwała obu przewoźnikom wybrał pośredni port na trasie między Polską a USA; „Lot” nie planuje jednak międzylądowania swoich samolotów. Natomiast pasażerowie „Panam” w drodze do Polski (czy w przeciwnym kierunku) będą lądować w Frankfurtu n/Menam, gdzie mają przesiadać się do innego samolotu.

Umowa poświęca dużo uwagi sprawom finansowym. Pod tym względem jest ona dla nas

korzystniejsza od poprzedniej. Polacy za miejsce w rejsie „Lotu” do Nowego Jorku mogą płacić złotówkami, a jeśli korzystają z samolotu „Panam” — dwie trzecie opłaty mogą pokryć w naszej walucie.

Warto też dodać, że obaj przewoźnicy uzyskali również prawo wykonywania przewozów czarterowych do dowolnych portów w Polsce i USA. Należy tylko żałować, że nastąpiło opóźnienie w podpisaniu tej umowy. Uniemożliwiło to wielu Polakom odbycie w kwietniu br. podróży do USA samolotem „Lotu” oraz zmniejszyło spodziewane wpływy naszego przedsiębiorstwa. Mamy nadzieję, że rozwój połączeń nad Atlantykiem rekompensuje te straty.

Janowi Dobraczyńskiemu na 75-lecie — z Krakowa

Droga ideowa zaangażowanego społecznie katolickiego pisarza tak głęboko związanego z dziejami Polski Ludowej, kierującego z wyboru zarówno własnego jak i członków Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego tym właśnie ruchem — jest przykładem zarówno autentyczności wyznawczych, jak i realizacji społecznych. Tak jest właśnie wizerunek autora „Najświętszy”, „rzeczy o świętym

Unikalne kwiaty

PARYŻ (PAP). 2,5 metra wysokości i ok. 6 metrów obwodu — takie są wymiary krzewu geranii, który wyhodował w swej cieplarni w pobliżu francuskiego miasta Tours Francolsa Santini. Na wyhodowanie takiego giganta poświęcił on 15 miesięcy. Uprawą kwiatów zajmuje się od dawna. Jednym z jego rekordów był krzew chryzantemy, na którym wyrósł 1028 kwiatów.

Hitlerowskie upiory na dworze królewskim

LONDYN (PAP). Od dwóch dni w brytyjskiej telewizji pełno jest obrazów przemawiającego Hitlera, maszerujących kolumn SS i wstrząsających scen z obozów koncentracyjnych. Okazją do przypomnienia spraw sprzed kilkadziesiąt lat nie jest jednak 40. rocznica zwycięstwa nad faszystami, która ma być tutaj b. skromnie obchodzona. Wspomnienia o zbrodniach nazistów powróciły przy okazji skandalu w rodzinie królewskiej, który oburza i pasjonuje W. Brytanię.

W wyseparowanych siedawo

Dni Kultury Radzieckiej w Polsce Goście z Kraju Rad w Krakowie

Powitanie na lotnisku • Spotkanie w KK PZPR • Złożenie kwiatów pod pomnikiem W. I. Lenina w Nowej Hucie • Zwiedzanie Wawelu i Sukiennic • Rozmowy z krakowskimi twórcami kultury



(Inf. wł.) Wczoraj przybyła do Krakowa — goszcząca w Polsce z okazji odbywających się Dni Kultury Radzieckiej — delegacja radziecka, na czele której stoi zastępca członka Biura Politycznego KC KPZR, minister kultury ZSRR Piotr

Nikolowicz Deniczew. W gronie przybyłych gości znajdują się również m. in. Zoja P. Tumanowa — pierwszy zastępca kierownika Wydziału Kultury KC KPZR, Georgij A. Iwaszow — wiceminister kultury Związku Radzieckiego, Jurij

M. Michniewicz — minister kultury narodowej Socjalistycznej Republiki Białorusi. W składzie delegacji są również członkowie związków twórczych, m. in. Nikołaj A. Fonomariew — Ludowy Artysta ZSRR, przewodniczący Związ-

ku Plastyków ZSRR, deputowany do Rady Najwyższej ZSRR, Zasłużony Bohater Pracy Socjalistycznej Irina A. Kolpakowa — Ludowa Artystka ZSRR, solistka Teatru (DOKOŃCZENIE NA STR. 6)

Spotkanie w Warszawie

WARSZAWA (PAP). Zgodnie z porozumieniem, w końcu kwietnia bieżącego roku, odbędzie się w Warszawie spotkanie przywódców partii i państw stron Układu Warszawskiego.

W. Jaruzelski przyjął S. Todorowa

WARSZAWA (PAP). W dniu 18 bm. I sekretarz Komitetu Centralnego PZPR, prezes Rady Ministrów, gen. armii Wojciech Jaruzelski przyjął przybyłą z oficjalną wizytą w Polsce delegację Zgromadzenia Ludowego Bułgarii z przewodniczącym zgromadzenia, członkiem Biura Politycznego KC BPK Stankom Todorowem. (CIĄG DALSZY NA STR. 6)

Rozmowy na Kremlu

MOSKWA (PAP). Sekretarz generalny KC KPZR Michaił Gorbaczow przyjął w czwartek na Kremlu wicepremiera i ministra spraw zagranicznych KRLD Kim Jong Nama.

Kim Jong Nam przekazał M. Gorbaczowowi osobisty list od sekretarza generalnego KC Partii Pracy Korea, prezydenta KRLD Ir Sena.

Wymieniono poglądy na temat rozwoju dwustronnych stosunków przyjaźni oraz aktualnych problemów międzynarodowych.

MOSKWA (PAP). Sekretarz generalny KC KPZR Michaił Gorbaczow przyjął (CIĄG DALSZY NA STR. 6)

Sesja WRN w Nowym Sączu

Stwierdzono m. in., że w obecnej sytuacji gospodarczej niemożliwe jest uruchomienie przemysłu terenowego, a na nieodpłatne przejęcie obiektów liczyć również nie można. Pró-

by reaktywowania państwowego przemysłu terenowego spelzają na niczym.

Kierunek na drobną wytwórczość. Wojewoda nowosądecki stwierdził, że jest ona w stanie — przy stosunkowo niewielkich nakładach — szybko zdynamizować rynek i zwrócić otrzymane środki. Ale rozwój drobnej wytwórczości napotyka na sporo barier i trudności. Niewystarczające jest zaopatrzenie materiałowe. Szwankuje system zagospodarowania

Centralne uroczystości w Moskwie

40. rocznica układu o przyjaźni między ZSRR i Polską

MOSKWA (PAP). W Moskwie odbyły się w czwartek centralne uroczystości, związane z 40. rocznicą podpisania Układu o Przyjaźni, Współpracy i Pomocy Wzajemnej między ZSRR i Polską.

W Sali Kolumnowej Domu Związków zorganizowana została uroczysta akademія. Wzięli w niej udział członek Biura Politycznego, sekretarz KC Gricorij Romanow, sekretarz

(DOKOŃCZENIE NA STR. 6)

Ustawa o szkolnictwie wyższym

Są w ustawie punkty nie kwestionowane

Rozmowa z prof. ARTUREM WIECZYŃSKIM, dziekanem Wydziału Inżynierii Sanitarnej i Wodnej w Politechnice Krakowskiej

— Komitet Społeczno-Polityczny Rady Ministrów przedstawił dokument wskazujący na konieczność wprowadzenia zmian do ustawy z 4 maja 1982 roku o szkolnictwie wyższym. Jak przyjęto w Politechnice Krakowskiej zamiar nowelizacji ustawy?

— Z mieszany mi uczucia. Nie chcę srodownie akademickiego do nowelizacji ustawy jest wymiarem poczucia braku stabilizacji; ludzie obawiają się powrotu do czegoś, co już kiedyś było, powrotu do okresu wypaczeń. Ustawa w obecnej postaci jest bardzo demokratyczna i postępowa. W skali krajowej naszego obozu jest ona ewenementem — oby nie była efemerydą. Ale i ona nie jest doskonała i prawdopodobnie nie uchroni jej przed nowelizacją. Pozostaje tylko pytanie, jaka to będzie nowelizacja? Stąd właśnie bierze się

klimat obecnej dyskusji i kategoryczna wypowiedź pod adresem ustawy jest źle przyjmowana. Ludzi dzieli się na tych, którzy są za, i tych, którzy są przeciw ustawie, za lub przeciw samorządności i demokracji. A tymczasem w ramach proponowanej nowelizacji jest wiele kwestii szczegółowych. Nie można generalnie powiedzieć tak albo nie. Nad

(DOKOŃCZENIE NA STR. 7)

Najgorętsze miejsce na oceanie

WASZYNGTON (PAP). Naukowcy z uniwersytetu stanu Oregon ogłosili o odkryciu najgorętszego na kuli ziemskiej miejsca na oceanie. Stwierdzili, iż najwyższą na naszym globie temperaturę woda morska osiąga w naturalny sposób w pobliżu gorącego źródła na dnie Pacyfiku, obok podwodnego grzbietu Juan de Fuca, ciągnącego się w odległości około 480 kilometrów od zachodniego wybrzeża Ameryki Północnej.

W miejscu tym temperatura wód oceanicznych wynosi około 400 stopni Celsjusza, czyli czterokrotnie więcej od temperatury wrzenia.

Najwyższa dotychczas odkryta temperatura wody morskiej wynosiła około 350 stopni Celsjusza i zlokalizowana została również na Pacyfiku, jednakże znacznie dalej na południe, w pobliżu wybrzeża Meksyku.

Hitlerowskie upiory na dworze królewskim

LONDYN (PAP). Od dwóch dni w brytyjskiej telewizji pełno jest obrazów przemawiającego Hitlera, maszerujących kolumn SS i wstrząsających scen z obozów koncentracyjnych. Okazją do przypomnienia spraw sprzed kilkadziesiąt lat nie jest jednak 40. rocznica zwycięstwa nad faszystami, która ma być tutaj b. skromnie obchodzona. Wspomnienia o zbrodniach nazistów powróciły przy okazji skandalu w rodzinie królewskiej, który oburza i pasjonuje W. Brytanię.

W wyseparowanych siedawo

(DOKOŃCZENIE NA STR. 6)

„Nie usnąć przy świecy o to się starajmy! Wciąż na noc zły wierszy za nie nie czytamy!”

— Włodzimierz Majakowski: Pluskw

Spektakl (komedia?, dramat?) najczęściej rozgrywa się w typowej scenie. Potrzebna jest jakaś sala. Na przykład biblioteka, klub emeryta, esiodlowy czy wjeński dom kultury. Kilkanaście krzesel, na środek stół. Organizatorzy przywiązani do tradycji przykrywają go zielonym sukniem, z boku stawiają paprotek. Są też rozwiązania nowoczesne, wręcz awangardowe: krzesło bez stołu, stojące samotnie, na środku sali. Pełne zbliżenie, bez żadnych granic. Na ścianie portret Elizy Orzeszkowej, obok gablota z paroma książkami, na niskim stoliku kilka gazet sprzed paru tygodni. Oczywiście trzymają tam nie książki, a gazetki, które nie znalazły amatorów chcących je zabrać do domu. Aktorzy spektaklu. Jest ich nie mniej niż dwóch. Może być trzech, czterech i więcej. Ale to już nie stanowi reguły. Dwa na pewno. Przede wszystkim gość, a więc autor. Tego sędzi za stołem. Obok staje przedmiotem panienka z biblioteki, pracująca na pół etatu kierownik klubu, w sporadycznych przypadkach symbolicznie opłacony krytyk. Krzesła na sali najczęściej pozostają puste. Chyba że autor przyprowadzi paru znajomych, żonę z dzieckiem. W uprzywilejowanej sytuacji są pisarze-nauczyciele — ci zawsze mogą liczyć na uczniów, studentów.

Spektakl ma się zaczynać o osiemnastej. Czyli za pięć minut. Sala pusta. Przemila panienka tłumaczy autorowi: akurat mamy zniwa, albo dożynki, lub też jesteśmy przed żniwami. Dzielę się słonecznym lub deszczowym. Albo mecz, ciekawy serial w telewizji. Czasami nie sprawdza się aktywista mający przyprowadzić frekwencję. Osiemnasta. Frekw-

kowały się języki postycie, stały się koda- mi, których pełne rozszyfrowanie wymaga odpowiedniego przygotowania. Takiego, ja- kiego nie daje — i nie może dawać, funkcjo- nując w obecnym kształcie — szkoła. Na- wiku czytania wierszy zapewne nikt już nie wynosi z domu, nawet jeśli przyszło mu uro- dzić się w rodzinie inteligentnej. Dominacja kultury literackiej (a także obiegu wartości kulturalnych niesionych przez książki) jest jeszcze dobrze widoczna w prasie. Ale w in- nych mediach już nie. To nie literatura kształ- tuje wrażliwość kolejnych generacji młodych czytelników. Nad tym nie warto ubolewać; trzeba natomiast wyciągnąć odpowiednie wnioski.

Poezję przez lata towarzyszyła muzyka. I bywa tak do dzisiaj. Niestety, nigdy nie mie- liśmy pieśniarzy śpiewających własne wier- sze, artystów na miarę Bułata Okudźawy czy Wysockiego. Czy chociaż Boba Dylena. Niech- by już Leonarda Cohena. Tzw. poezja śpie- wana stała się u nas polem działania egzal- towanych panierek lub młodzieńców po pro- stu nie umiejących śpiewać i grać na gitarze. Za to świetnie wyczuwających koniunkturę. Przed paru laty ruszyła na trasę w Polsce, cała grupa śpiewających wiersze Miłosa. Te- raz trwa sezon Stachury. Anna Chodakowska wręcz przechodzi siebie, przeistacza się w ko- lejną formę bytu, które niewątpliwie dopro- wadzają do tego, że sama stanie się Stachu- rą. W przygotowywanym filmie nawet już nim jest. Są też różne przeglądy, festiwale nieudaczników brzdąkających na gitarach i śmiesznie zawodzących tzw. ambitne teksty. Liryka wlewa się słuchaczom za kohnierz i wypływa oknami. Niemłosiernie ośmieszani poeci (szczególnie poddawani mitologiza- cji) twórcy „czarnej liryki”, Stachura, Bursz- ca, Wojaczek), nie mają żadnej szansy obrony. Nie ma natomiast artystów śpiewających własne wiersze. Stachura był ostatni, jeden. Ktoś kogo nie do końca satysfakcjonuje „ufi- lozoficznymi” bełkot Kory jest skazany na ta-

ANNA SZYMAŃCZUK

Ogłoszenie

zamienię wiersz na serce falujące pokornie

na naszej ulicy stróż anioł o świecie zbiera zakrętki pod wieczór grzebień bez zębów grzebień do grzebień zakrętka do zakrętki

nasycony kot udaje szczęśliwarza oślabiona mrówka siłaczkę a ptak przebity wiatrem szuka windy i schodów

odrąbano cień zmęczonej sośnie zmęczonym kłtjem wsparto kręgosłup aby lżej aby lżej

jeszcze drzewo obnażone z liści odczuwa zawstyżenie i główka zapalki plonie rumieńcem

Oto czego dowiedziałem się o Annie Szymań- czuk od kolegi Józefa Komarewicza, przewodni- czącego KKMP przy Młodzieżowej Agencji Kul- turalnej ZW SZMP w Tarnowie: urodziła się w 1952 r. w Radzynie. Pracuje w tarnowskim Rejonie Drog Publicznych jako technik, dotych- czas drukowała w „TeMi”, „Tarnowskich Azo- tach” i „Informatorze” Wojewódzkiego Ośrodka Kultury. Niemiewiele faktów, znacznie więcej jest przed debiutującą poetką niż poza nią. Od pew- nego czasu na łamach prasy pojawia się coraz więcej nieznanymi nazwisk, rzadziej w wtry- nach kstęgarskich, aczkolwiek wydaje mi się, że przybrała fala także debiutów książkowych. Od- notowując to zjawisko z nadzieją jako sygnał wychodzenia z impasu organizacji młodzieżo- wych i współpracujących z nimi różnych stowa- rzyszeń i klubów młodych twórców. Jakie będzie żniwo, jeszcze nie wiadomo.

Falujące serce

Anna Szymańcuk zapowiada się wcale nieźle. Podoba mi się jej podejście do twórczości lirycz- nej. Pisze w „Ogłoszeniu”, że zamieni wiersz „na serce / falujące / pokornie”. Z pewnością jest to wyznaczenie programowe. Oczywiście, setki poe- tów przed Anną Szymańcuk deklarowało pragnie- nie pisania wierszy emocjonalnych, odnoto- wywało chwilowe nastroje, tworzyło swą własną atmosferę uczuciową. Na własną, nieopowtarzal- ną artykulację poetycką przychodziła pora później. Godna pochwały jest owa pokora, tak wobec życia, realii świata, jak i wobec twórcy. Co prawda, kiedy poeta głośno krzyczy, to ma szansę, że go wcześniej usłyszy, ale może się na- hałasie wszystko skończyć. Z pokorą i wzrusze- niem do sztuki przystępują jednostki uzdolnione, muszą dowiedzieć — lirycznie uzdolnione.

Anna Szymańcuk indywidualnie i po swojemu widzi codzienność. Tworzone przez nią sytuacje liryczne dzieją się raz na ulicy, kiedy in- dziej w sublokatorskim pokoju, czasami w pod- mięjskim plenerze. Wypowiada się w miniatu- rach, posługując się językiem pozornie codzien- nym, jednak z charakterystycznymi zmianami. Na przykład opisuje ulicę, na której „stróż anioł / o świecie / zbiera zakrętki”. Właśnie: „stróż anioł” a nie Anioł Stróż. Zbiera „grzebień do grzebień / zakrętkę do zakrętki” jak grosik do grosika albo rzymski do rzymskiego. Myślę, że w ten sposób poetka szuka porozumienia z czy- telnikiem, pokazując mu równocześnie, iż można nawet te najpozorniejsze sprawy zobaczyć inaczej.

Ładny jest króciutki erotyk: „jeszcza / drzewo / obnażone z liści / odczuwa zawstyżenie // i główka zapalki / plonie rumieńcem”. O ile mnie pamięć nie myli, to był pierwszy wiersz Anny Szymańcuk, jaki przeczytałem na któ- ryms z warsztatowych spotkań w Tarnowskiej Piwnicy. Wiersz o przeziwisku miłosnym, dyskre- tny, subtelny, wyraźnie różny od ekslibijoni- stycznych liryków rówieśniczek i rówieśników poetki. Chciałbym jeszcze zwrócić uwagę Czytel- niku na inne miniaturki. Choćby na nastę- pującą: „Nasycony kot / udaje szczęściarza” itd. Wiersz w trzech obrazach naszkicowanych kilka- ma kreskami obnaża grę pozorów, którą ludzie często prowadzą ze sobą i z otoczeniem. Zaskar- kująco jest zwłaszcza obraz trzeci. Zmęczony ptak zazwyczaj szuka gniazda, a w wierszu An- ny Szymańcuk „windy i schodów”. Taka jest wyobraźnia młodego pokolenia wychowanego w „spółdzielczych blokach”. Ale trzeba podkreślić, że Anna Szymańcuk czuje jeszcze przyrodę i widzi ją jak człowiek uzdolniony plastycznie. „Odrąbano cień / zmęczonej sośnie”.

Wspomniałem, że bardzo często w środowis- kach młodych poetów najczęściej mówi się i pi- sze o tych, którzy głośno krzyczą. Anna Szy- mańcuk do takich nie należy, ale warto posłu- chać jej szepotu.

JACEK KAJTOCH

MACIEJ CHRZANOWSKI

Smutna scena z Orzeszkową w tle

cja nie nadchodzi. W dużych miastach nie- kiedy pojawia się parę staruszek, które nie mają co zrobić z wolnym czasem. Zwykle do końca spektaklu nie mają pociechy, w czym uczestniczą. Drzewnia trzymająca torebki na kolanach, czasami uśmiechają się przyjaź- niwie.

Osiemnasta piętnaście. Zaczyna się „Prze- miana paniąka” przedstawia autora. Przekre- ca nazwisko, zmienia mu imię. Pisarz prostu- je. Potem mówi: państwo pozwolą, że usiądę. Siada i czyta. Cicho i niewyraźnie, monotón- nie mamrocze coś pod nosem. Robi dłuższe przerwy szukając w „Wierszach zebranych” odpowiedniego tekstu. Lub też odczytuje tyko kawałek i rezygnuje. „Może przedstawię państwu coś innego?” Jeszcze liczy na zainteresowanie zgromadzonych. Kończy. Panięka dziękuję. Są w Polsce nawet takie miejsc- sca, gdzie dostaje się kwiatek. „Czy państwo macie jakieś pytania do naszego dzisiejszego gościa?”

Cisza. Panięka szepta coś pisarzowi do ucha. Ten kiwa głową z uśmiechem. Nagle zgłasza się pierwszy dociekliwy. Potem pada już cała seria pytań:

- kiedy pan pisze, rano czy wieczorem?
- dlaczego w pana wierszach nie ma rymu, a w ogóle to nic z tego nie rozumiemy!
- czy może pan coś opowiedzieć o jakiejś sławnej aktorce, albo o kimś z telewizji?

Panięka pochyła się do ucha pisarza. Znow coś szepta, proszę o wyrozumiałość. Autor odpowiada. W jego głosie mieszają się nuty zażenowania, protekcjonalizmu i znudze- nia. Wreszcie koniec. Panięka dziękuję mi- lemu gościowi, który się do nas połatywał. W przyszłym tygodniu spotkamy się ze sporto- wcem.

Godzina dwudziesta. Najważniejsza część spektaklu. Autor jest proszony za regaly. Be- dzie kawa. Trzeba też podpisać w trzech miejscach. Które to źródło dochodów? Czy poeta ma dzieci na utrzymaniu? Numer legity- macji. Tysiąc złotych przelemy niebawem poe- cie. Autor jest wyraźnie zawiedzony. Nie można by pieniędzy dostać od razu? Piją ka- wę. Pisarz pyta:

- Macie tu jakieś moje książki?
- Nie, jeszcze nie. Ale jutro kupimy. Teraz będzie ogromne zainteresowanie pana twór- czością.

— Ależ pani mnie przecenia.

— Jaki pan skromny.

Panięki szczegółów sprytnie odpowiada. Je- go książki oswem były, ale zostały ukradzio- ne. Takie zainteresowanie czytelników. Kaw- wa wypita. Autor wstaje, spogląda na zegar:

- Na mnie już czas. Zasadziłem się u was. Ale tak się miło rozmawiało. To ważne do- świadczenie w mojej pracy, z pewnością be- dzie miało duży wpływ na twórczość.

— Odrębną część nas jeszcze?

— Gdy tylko zostanie zaproszony.

Powższy scenariusz możemy nazwać wa- riantem 1. Czyli podstawowym. Bywają też warianty 1A czy 1B. Ktoś kiedyś opowiadał mi, że uczestniczył w spektaklu według scen- ariusza 2: dużo ludzi, masa pytań, podpisy- wanie książek przyniesionych przez słu- chaczy. Nie wiem, czy należy mu do końca wie- rzyć.

Czy poeta rzeczywiście może żyć wyłącznie w tonikach wydawanych w nakładzie kilku- set egzemplarzy? Czy jest to jedyna forma jej społecznej obecności? Kto odpowiada za taki stan rzeczy — poeci, czy publiczność, potencjalni czytelnicy? Ci ostatni z całą pe- wnością nie. Taką odpowiedź musimy z góry wykluczyć. Ludzie interesują się tym, czym chcą, jedne książki czytają, innych nie biera- do rąk, kupują takie a nie inne czasopi- sma. Mają określone zainteresowania, preferen- ce, oczekiwanie od kultury i sztuki. Wyłącznie śmieśnie jest ubolewanie nad tym, że więcej czytelników niż Panięki na Fleszarowa. Mo- żna próbować zmieniać owe preferencje. Wy- łącznie w jeden sposób: przez przedstawie- nie nowej oferty, proponowanie odbiorcom czegoś nowego, zarazem atrakcyjniejszego i poznawczego oraz artystycznie bardziej war- tościowego. Musi to być proces długi, należy zawsze pamiętać o dotychczasowych upodo- baniach masowej publiczności. Twarz zbyt radykalnie od nich odbiegająca po prostu nie zostanie kupiona, będzie odrzucona.

Zatem przezczyn należy poszukiwać w sa- mej poezji. Bodaj ostatnimi poetami mający- mi rzeczywiste masową publiczność byli Wie- dźlaw Broniewski i Konstanci I. Gałczyński. Co się stało później? Z pewnością skompli-

śmy i płyty wykonawców zagranicznych. To, co działo się ostatnio na koncercie Leonarda Co- hena w Warszawie, może być najlepszym ar- gumentem na rzecz tezy o potrzebie takiej poezji. Sprzedano tam setki podrabianych bi- letów, zwykłe bilety zatławiało się przy po- mocy prosby, groźby lub znajomości. W ka- sach nie było nic. Napierający tłum dokła- dnie zablokował wszystkie wejścia do Sali Kongresowej. Słuchacz z rozgorączkowaniem i entuzjazmem przyjmował każde słowo pie- śniarza. Można mówić, że to już nie ten Co- hen co niedgdyś, że komercja, samonasiado- wnictwa, problemy z minionej epoki. Ze jest to skrzyżowanie Synatry z Dylenem. Niech będzie. Niemniej jednak lepszy prawdziwy Cohen od Macieja Zembatego mruzcącego kalekie przekłady utworów amerykańskiego pieśniarza. Czy od panięk łamiących się głosem informujących nas o tym, że przyszła jesień i odlatują ptaki. Do tego spadają li- ście.

Literatura polska, w tym i poezja, z pasją godną lepszej sprawy buduje iluzoryczne pro- blemy, stawia pytania o urojoną faktę, zja- wiska. Panieknie boi się natonafas spraw rów- nież ważnych, co prostych, istotnych dla ka- żdego człowieka. Co się stało na przykład z poezją miłosną? Czy literatura polska ma na temat miłości do powiedzenia tylko to, co odnajdziemy w ostatnie powieści Fleszarow- wej-Muskat (perełka z tej książki: „pełznął ustami po *jej grzebiecie”). Czy koniecznie wszyscy współcześni poeci polscy muszą zba- wiać kraj i świat? Czy nikt nie może pisać o miłości? Dlaczego zarazem w tej poezji nie istnieją wielkie problemy owego świata — choćby sprawy przyszłości, pokoju lub woj- ny, wiszącej nad nami zagładą? Nie wierze w to, by wiersze mówiące o tych niepokoi- ach musiały być jedynie szansą zaistnienia dla grafomanów. Poeci polscy nie mogą nie być bardziej od patosu grożącego śmie- sznością, groteskowością, (choć w wielu ostat- nio nawiedzonych uprawia taką twórczość). Szukając własnych, niyb oryginalnych, tema- tów zupełnie nie przejmują się tym, że nie mają one nic wspólnego z problemami nawet pierwszego kręgu ich potencjalnych odbior- ców, którzy nigdy nie staną się więc czytel- nikami rzeczywistymi. Współczesne techniki służące między innymi uproszczaniu kultu- ry proponują każdemu zbyt szeroką ofertę, by z cierpliwością poszukiwać interesujących treści tylko w książce, w tomie wierszy. Ka- żda nieudana próba grozi rezygnacją na dług- ie lata, czasami nawet na zawsze.

Postępujący elitaryzm dzisiejszej liryki polskiej jest faktem. Tego procesu nie da się zatrzymać nie widząc też takiej potrzeby. Niech będą poeci dla kilku tysięcy czyteln- ików, pisarze trudni i zarazem wybitni. Ale niechże również pojawi się coś dla tych, którzy oczekują słów tak prostych (co nie znaczy gorszych), jak niesione przez pieśni Okudźawy. Ten ostatni właśnie do nich kie- rował swój apel:

Strzeżcie, strzeżcie nas, poetów,
jak tetricy oka,
Pozostaje wiek, pół wieku, rok,
może pół roku,
Strzeżcie nas, lecz niechaj wyciszący
bromią się nauzajem, (...)
Strzeżcie nas, dopóki można ustrzec
od zagłady,
Tylko nas nie strzeżcie, byśmy umrzeli
byli radsi,
Tylko nas nie strzeżcie, tak jak
swej sfory — psiarze,
Tylko nas nie strzeżcie tak, jak
snywch psiarzy — cesarze.

Strzeżcie, strzeżcie nas, poetów,
od mętniaków rady,
od wyroków niedorzecznych, przyjacielskiej
zdradcy,
My będziemy jeszcze długo pisać pieśni,
wiersze,
ale strzeżcie nas poetów, z całej sily
strzeżcie.

Smutne sceny z Orzeszkową w tle są o- dzienną rzeczywistością poezji polskiej, współ- czesnej liryki, która niekiedy miewa ochotę na istnienie i poza kradkiem, poza książka- mi, czasopismami wydawanymi w nakładzie dziesiątku tysięcy egzemplarzy. W tym sa- mym czasie, gdy niedoszacowane staruszki za- spijają nad klubowymi stolikami, na stado- niu przychodzi tysiące ludzi by słuchać Je- wtuśki. W Warszawie lamią sobie ręce i urywa- ją guzikł zwolennicy Leonarda Co- hena. A Anna Chodakowska objęła domy kultury.

Zeby mówić o węglu, zrozu- miem czym jest jego wydobycie — trzeba koniecznie być w kopalni, zjechać kilkaset metrów pod ziemię, a potem z podziemia przejść dwa — trzy kilometry chodnikami do samego prozoka. A gdy już dochodzi do ślony węglo- wej — tam gdzie podtrzymu- ją gorótworę potężne, stalowe podpory obudowy kroczące, musisz jeszcze pokonać kilku- dziesiąt metrów „ścieżkę zdrowia”. Strop jest nad nią tak nisko, że inaczej jej nie sforsujesz jak tylko na czwo- rakach. Tylko, że górnicy mu- szą jeszcze tam pracować.

✱

Tak właśnie poznałem się niedawno z ich pracą w Kopalni Węgla Kamiennego „Piaś” — największego za- kładu wyciągu węgla spośród dziesięciu kopalń, wchodzą- cych w skład Jaworznicko-Mi- kółowskiego Gwarectwa. Pracuje w nim 75 tys. ludzi, z czego w „Piaściu” — 10 tys. górników. Dobowe wydobycie tego największego w polskim górnictwie węglowym gwa- rectwa wynosi 126,300 ton. W rejonie Jaworznicko-Miłow- skim zalegają „również sta- nowią one 44 procent zasob- ów całej górnolaskiej niecki węglowej.

✱

Staje się teraz bardziej zro- zumiałe, dlaczego w kopalnic- twie węgla obowiązują sześci- dniowy tydzień pracy i dła- ckiego górnicy muszą pracować w sobotę, a w niedzielę — prowadzić remonty. Gdyby soboty stały się dniami wolny- mi od pracy, pociągnęłoby to

leżba ta w porównaniu z po- trebami, będzie mniejsza o 5 mln ton. Niedobór ten jed- nak miał być zredukowany przez zaoferowanie tej ilo- ści. Ale zamiar ten okazał się niewykonany. Już w pierw- szym kwartale tego roku nie tylko nie zaoferowano ani tony węgla, lecz przeciwnie — gospodarka wskutek ostrej zimy przekroczyła jego zużycie o 3 mln ton. Zamiast więc zo- oszczędzenia na koniec roku o 8 mln ton.

O tyle mniejszy więc będzie tegoroczny bilans węgla. Aże- by go uzupełnić, nie będzie innego wyjścia jak tylko zmniejszenie o owe 8 mln ton wysiłki węgla na eksport do krajów zachodnich. Oznacza to z kolei zmniejszenie wpły- wów o 160 mln dolarów. Co gorsze, pozyskami w ostatnich latach z niemałym trudem im- portem nie otrzymują obję- tów umowami pełnych ilości węgla.

✱

Staje się teraz bardziej zro- zumiałe, dlaczego w kopalnic- twie węgla obowiązują sześci- dniowy tydzień pracy i dła- ckiego górnicy muszą pracować w sobotę, a w niedzielę — prowadzić remonty. Gdyby soboty stały się dniami wolny- mi od pracy, pociągnęłoby to

✱

spadek wydobycia o 30—35 mln ton. Byłoby to równoważ- ne z załamaniem się bilan- su paliwowego kraju, albo z całkowitym zrezygnowaniem z eksportu węgla. Istniałaby wprawdzie możliwość wpro- wadzenia w górnictwie wol- nych sobót, bez spadku pro- dukcji, ale należałoby zatrud- nić wówczas dodatkowo w kopalniach 60 tys. ludzi. Prak- tycznie nie ma najmniejszych szans na pozyskanie takiej ilo- ści pracowników!

Alle z drugiej strony, czy praca górników w soboty mo- że trwać w nieskończoność? Czy po jakimś czasie nie mo- gą oni powiedzieć — mamy dość?! W rezerwie górnictwa nie bagatelizować są tych obaw i dlatego prowadzone są prace nad odpowiednimi rozwią- zaniami. Rozpatrywana jest między innymi sprawa szyb- czego odchodzenia górników na emeryturę i zwolnienie do- tychczasowych stawkę za pra- ce w soboty. Przy okazji słów kilka o zarobkach górników. Pracownicy dołowy kopalni „Piaś” zarabiają miesięcznie (razem z sobotami) przeciętnie 34 tys. zł. Zarobki górników na powierzchni są niższe. Jak widać nie są to żadne „kokosy”!

Tak czy inaczej zdolności wydobycze polskiego górnict- wa węglowego osiągnęły już w zasadzie granice możliwości. Gdyby nawet udało się w jakiś sposób zwiększyć wy- dobycie do 200 mln ton — je- den raz, w roku 1979, udało się tego dokonać — to obecnie nie byłoby czym tego węgla wywieźć ze Śląska. Zważywszy, że od pewnego czasu kasuje się rocznie 7 tys. wagonów-wę- gliarek, a nowych wagonów przybywa w ciągu roku zaled- wie 2,5 tys. sztuk. Jeżeli na- dalej będą się utrzymywać ta- ki na wydobycie węgla, nato- transportu węgla nie dobrego.

✱

Wnioskując o bilans węgla. Tyle go jest ile jest i więcej nie będzie. Nie wszystkie nie- ścety to zrozumiali i budzący się górnictwa nie ustają w- tania — dajcie więcej węgla! Cisza panuje natomiast woko- łko problemów racjonalnego, oszczędzonego zużycia węgla przez wszystkich jego odbiorców — energię, przemysł i gospodarstwa domowe. Sprawy oszczędzania nie w- chodzą jak na razie, poza ha- sła i apele. A przecież skoro nie będzie więcej węgla, trze- ba lepiej wykorzystywać ten, który posiadamy. Nadeszła więc pora, aby ograniczyć sro- dki na wydobycie węgla, nato- miast zwiększyć je na reali- zację programów oszczędno- ściowych. Rozwiązanie takie będzie na pewno łatwie i real- niejsze.

Gdzie marnuje się węgiew? Wystarczy przyrzyć się na- zęcie energetyce, choć marno- trawstwo nie wynika wyłąc- nie z jej winy. Olbryzka kon- centracja produkcji przemy- słowej na pierwszeńzie zmianie winduje niebotycznie zapotre- bowanie na energię, dochodzą- ce do 21 tys. megawatów — czyli praktycznie do granic możliwości naszego systemu energetycznego. W porze wie- czornej i nocej, wskutek ru- chem ciągłym na drugiej i trzeciej zmianie, pobór ener- gii spada o blisko połowę — do 12 tys. megawatów. Zwol- niona praca bloków energety- cznych kosztuje miliardów. Spa- śta się w nich węgiew tylko po- to, aby utrzymać jąkowy bieg urządzeń. Częściowo jednak energia naszych elektrowni eksportowana jest w porze no-

Tym bardziej nie jest niko- mu potrzebny hurra- optymizm w przedstawianiu zasobów na- szego węgla. Prawda zaś jest taka, że jego roczne wydobycie w Polsce odpowiada zasob- owi podziemnym półtorę ko- palni średniej wielkości. Dla- tego ubytki to trzeba odtwar- dzać co w praktyce oznacza konieczność budowy nowych kopalń. Koszty tych inwesty- cji są ogromne i będą coraz wyższe. Skończyły się wszel- kie albo kończą się definity- wnie łatwiej dostępne złoża węgla. Szanujmy go. Raz wy- dobyty ze złoża już potem nie przyrasta.

TADEUSZ STEC

Ostrożniej z węglem

„Sam chodź słańciami dobry z rodu / Redakto-
rem jest „Naprzodu” / Was słańciami i esupry-
na / Cała słańciami w pierń wyćnia... / Mówca pu-
szny, wielka suada / Godziami płynnie godo /
Frasowulca i orator / przy tym świetny apita-
tor”. Tak pokpiwał z Ignacego Daszyńskiego
krakowski „Dzielnik” w swych sylwetkach kan-
dydatów na posłów.

Szczupła postać i wyraziste rysy twarzy spo-
wodowały, że socjalistyczny poseł krakowski
był wymarzoną postacią dla karykaturzy-
stów. K. Chłedowski, publicysta i satyryk,
urzędnik w Ministerstwie dla Galicji określił
jego osobę nie mniej barwnie: „Daszyński był
bardzo szczupłą postacią; wysoki, szczupły, śni-
ady brunet o ostrym nosie i czarnych przemi-
kających oczach (...) Nie mówił nigdy wykwin-
nym polskim językiem, albo wyszedł zeń z
uprąpy (...). Daszyński mówił porządnie, gwał-
townie, ale nie na tyle trybunem rzucającym
szkawką monetę socjalizmu pomiędzy tłumy
teorii socjalizmu. Umiejętny podstawał swoje
wzrosty nie znał gruntu (...). Był jedną z naj-
sympatyczniejszych postaci polskich w Radzie
Państwa: szlachetny talent, przekonani i sym-
patycznej powtarzalności”.

Jak zasłużył sobie na tę popularność? Urodził
się 26 października 1866 r. w małym miasteczku
kresowym, Zbarażu, w pobliżu granicy ro-
syjskiej. Jego ojciec, Ferdynand Daszyński był
urzędnikiem w starostwie, zaś matka, Kamilla z
Mierzeńskich pochodziła z rodziny szlacheckiej.
Mając sześć lat zaczął uczęszczać do miejscow-
ej szkoły oo. bernardynów. Niedługo jednak
dane mu było żyć w spokojnym miasteczku. Po
utracie ojca zmuszony był wraz z rodziną prze-
nieść się do Stanisławowa, gdzie zaczęło się ży-
cie skromne i ciężkie. Na kształtowanie jego ob-
licza ideowego duży wpływ wywarł brat Feliks.
Szybko okazało się, że droga do kariery urzęd-
niczej, jednej w ówczesnej Galicji, nie dla

wadził słańciami walkę z rządami słańciami,
oraz naducyiami administracji i cenzury. W
1902 roku wybrany został radnym miasta Kra-
kowa, którego obywatelstwo niedługo potem
otrzymał. Jako przywódca Polskiej Partii So-
cjaino-Demokratycznej uważał, że najważniej-
szym jej zadaniem jest przestrzeganie praw
obywatelskich i uprawnień parlamentu. Sprze-
dliwiał się wystąpieniem żywiołowym, był zwo-
lennikiem tylko takich akcji strajkowych, które
miały szanse zwycięstwa i nie groziły zastoso-
waniem dotkliwych represji. „Strajki niezor-
ganizowane nie jest strajkiem partyjnym” —
mawiał. Uważał, że w walce politycznej nale-
ży wykorzystywać możliwości legalnego działa-
nia, jakie zapewnia uczestnictwo w kampanii
wyborczej. Jednym z istotnych poczynań była
walka z cenzurą, celem rozszerzenia swobód
obywatelskich i przestrzegania formalnie ob-
wiązujących lecz nieprzestrzeganych praw o-
bywatelskich. Był przeciwnikiem jakiegokolwiek
programu chłopskiego, podzielał bowiem pogląd,
że masy chłopskie są warstwą zanikającą, która
„zgnieciona” zostanie przez kapitalizm. Wycho-
dząc z tego założenia twierdził, że proletariąt nie
może angażować się w obronę chłopów. Postulo-
wał unarodowienie bądź upoleźnienie ziemi.
Stanowisko to w późniejszym okresie zweryfiko-
wał, bowiem bez poparcia chłopskiego trud-
no mu było zdobyć mandat poselski. W ukra-
ińskim ruchu niepodległościowym widział sprzy-
mielceńca w walce z caratem; w stosunku do
rewolucji 1905 r. zajął postawę krytyczną, cze-
mu dawał wyraz w licznych dyskusjach polity-
cznych.

Gdy po zdławieniu rewolucji rosyjskiej przy-
wódca Polskiej Partii Socjalistycznej z J. Pi-
łsudskim na czele obrali sobie za teren pracy
Galicję, I. Daszyński zbliżył się do marszałka,
co zdaniem L. Wasilewskiego „dawało maksy-
malny korzyści wpływ na całą partię oraz za-
pewniało poparcie PPS w obozie międzynaro-
dowym”. Socjaliści i pacyfiści, jakim był bez
wątpienia Daszyński, trudno było się pogodzić
z tworzeniem pierwszych oddziałów Związku
Walki Czynnej, następnie Związków Strzele-
ckich. Początki pracy wojskowej w Galicji na-
zywał ironicznie „bauwieniem się szabelką” lub
„zabawą w ołowianej żołnierszy”. Dał się jed-
nak przekonać Piłsudskiemu i przełamał wro-
gie wobec tego ruchu nastawienie swej partii.
Jako przedstawiciel socjalistów galicyjskich
wzszedł do Komisji Tymczasowej Skonfederowa-
nych Stronnictw Niepodległościowych. Z chwilą
wybuchu I wojny światowej stanął u boku J.
Piłsudskiego, głosząc konieczność samodzielnego
wystąpienia przeciw Rosji. Jak napisał potem,
punktem wyjścia dla socjalistów polskich była
„konieczność walki z Rosją i uwaru w możli-
wości zwycięstwa w tej walce (...) liczyliśmy
na niższość żołnierszy i dowódców rosyjskich, a
wreszcie spodziewaliśmy się po pewnym krótkim
czasie wybuchu rewolucji w Rosji”. Wychodząc
z założenia że „w wojnie armia narodowa musi
mieć za sobą naród” wystąpił z propozycją
stworzenia wspólnej platformy porozumienia
konserwatywistów i demokratów galicyjskich, je-
dnak próba ta zakończyła się niepowodzeniem.
Po utworzeniu Naczelnego Komitetu Narodowego
wzszedł w jego skład jako wiceprezes Sekcji
Zachodniej. Wyobrażał sobie przyszłość Polski
w ramach monarchii habsburskiej. Po traktacie
brzeskim zmienił zdanie i uznał, że „9 lutego
1918 r. zgasła gwiazda Habsburgów na polskim
firmamencie”.

Po zatamaniu okupacji austriacko-niemieckiej
w Królestwie Polskim I. Daszyński stanął na
czele Tymczasowego Rządu Ludowego Republi-
ki Polskiej w Lublinie obejmując stanowisko
nie tylko premiera ale i ministra spraw zagran-
icznych. „Udział mój w rządzie — pisał —
trwał usztywnienie cisy dni, ale każdy dzień
był u tych warunkach wypełniony po brzozi
pracą, trwającą do 20 godzin na dobę”. 26 sty-
cznia 1918 r. wybrany został z miasta Krako-
wa posłem do Sejmu Ustawodawczego. Rozpo-
częła się jego praca parlamentarna. Na terenie
Sejmu wykazywał na bohaterską przeszłość
swojej partii i jej walkę z caratem, opowiadał
się za demokratyczną konstytucją bez Senatu i
radykalną reformą rolną. Walczył zarazem o
wzmocnienie władzy naczelnika państwa, po-
plecając jego federacyjną politykę na wschodzie.
Z powodu choroby w latach 1923—1925 odsu-
nął się od pracy partyjnej. W marcu 1928 r. osią-
gnął wielki sukces: wybrany został marszałkiem
Sejmu. Obejmując łaskę marszałkowską przy-
rzekł strzec „praw i godności tej wysokiej Iz-
by”, zarazem zapowiedział lojalną współpracę
z rządem „bez zdradzenia wzajemnych”. Mar-
szałkował z dużą godnością i wielkim autory-
tetem, zdobywając sobie ogromną popularność,
przede wszystkim jako mówca. Gdy wchodził
na trybunę, sala zapiełniała się, pustoszały kul-
luary. Jego przemówienia stawały się wyda-
rzeniem politycznym. Tajemnica polegała na
wyjątkowych udoimieniach oratorskich mówcy.
„Mogę bez przesady powiedzieć — pisał w „Pa-
mietnikach” — że przez długie lata byłem oso-
bistość środkiem uświadamiania społecznego i
politycznego kroci tysięcy chłopów i robotników
polskich... Mówiłem na placach publicznych do
dziesiątek tysięcy i nie cofałem się przed zgrom-
adzeniem w chałupie wiejskiej, gdzie mogło
się zmieścić z biedą kilkunastu nędzarzy”. Ja-
ko mówca nie miał sobie równego w współ-
czesnej Polsce; niewiele w Europie. W prze-
mówieniach był namyślny, oskarżycielski, nie
cofający się i przed inwektywami. Dźwięczny,
modulowany głos, wspaniała męska uroda, do-
konane opapanowanie mimiki — czyniły z niego
na trybunie zjawisko fascynujące. Słabą stroną
jego wystąpień był brak głębszej i oryginalniej-
szej treści. Cechowała go przy tym duża ambi-
cja i apodyktyczność.

Tymczasem w kraju sytuacja zaostrzała się
coraz bardziej. Początkowo zwolennik Piłsud-
skiego, zaczął powoli zajmować wobec niego
stanowisko opozycyjne. 31 października 1929 r.,
przed otwarciem sesji, zjawia się w gmachu
sejmowym liczna grupa oficerów. Daszyński w
starej z Piłsudskim oświadczył: „Pod bagnet-
czną karabinami i strzelbami izby ustawodaw-
czej nie utworzę”. Oświadczenie to „wykopało”
wprawdzie przepaść między obozem pomajo-
wym a Daszyńskim, zyskał natomiast wielu
zwolenników, nawet wśród tych, którzy do
tej pory byli jego antagonistami. A potem przy-
szedł tzw. proces brzeski. Od poważniejszych
konsekwencji uchroniło go stanowisko jakie zaj-
mował w świecie międzynarodowej demokracji;
odebrano mu jednak paszport zagraniczny. Sta-
nowczy na czele listy państwowej Centrolewu
po raz ostatni wstrząsnął tłumy swoją mową,
apelując o „czyste” wybory. Uzyskałszy man-
dat, nie przestąpił już progu Sejmu. Był u
schyłku swojego życia. Po blisko sześciu latach
pobytu w sanatorium zmarł 31 października
1936 roku, w rocznicę swego najdważniejszego
przemówienia.

„Byłem czastką tej siły, co ze zjadaczy chleba robiła członków swej klasy i swego narodu”

Obu braci była stworzona. Otóż w Stanisławo-
wie był zwyczaj, że młodzież szkolna ozdabia-
ła grób powstania i poety M. Goślawskiego. Z
tej okazji w 1880 r. Feliks napisał list akiero-
wany przedkowi Habsburgom, a Ignacy powie-
lił go i rozrucił wśród młodzieży zebranej na
amentarzu. Cudem uniknął represji. W nie-
długim czasie Ignacy znowu miał kłopoty.
„Byłem w piątej klasie i miałem lat piętnaście
— wspominał — ale już wówczas dość wiele
czytałem. Podczas dziesięćminutowej pauzy
wstępowałem na katedrę i opowiadałem kole-
gom o rewolucji roku 1848. Między innymi opo-
wiewałem o ucieczce dworu austriackiego z
Wiednia, o legji studenckiej, o generale Bemie
i.t.d. Ani mi przez myśl nie przeszło, że tuż obok
mnie siedzący kolega, pilnie sobie te wszystkie
moje wykłady w pamięci notował, aby je po-
tem opowiedzieć w kancelarii dyrektora”.

Wdaloncy z gimnazjum objął Ignacy Daszyński
posadę pisarza u adwokata w Drohobyczu z pen-
sją 12 guldenów miesięcznie. Będąc z przekonania
socjalistą tu stawał się pierwszym na polu pu-
blicystycznym. Pisywał do wychodzącej co dwa
tygodnie „Gazety Nadniestrzańskiej”. Gdy matka
przekonała się, że z jego nauki gimnazjalnej
nic już nie będzie, wyjechała do siostry do Prze-
myśla, a on sam do brata Feliksa do Lwowa.
Nędza wygnana go dalej na Podole, potem nad
Dniestr, następnie zaś w lasy nad Bugiem, gdzie
mieszkał ze starym kłesędem „który nie chciał
znać teorii Kopernika i martwił się, że kole-
żaj z 40 kilometrów przesunął się w bliskie
sąsiedztwo”. Kiedy przenosił się do Krakowa
„opowiedział politykę na kolku” i zdał egzamin
dojrzałości, a potem zapisał się na Uniwersy-
tet Jagielloński jako słuchacz wydziału filozof-
icznego. Niebawem, zmuszony brakiem środków do
życia, objął „gubernerkę” we wsi łomżyń-
skiej. Nie pracował tu długo. Został aresztowa-
ny i osadzony w więzieniu w Puitusku. Zandar-
mi sądzili, że wpał im w ręce nie Ignacy a
Feliks, który zamieszany był w Zurichu w
sprawę niemłda dla rządu rosyjskiego. Po sie-
miu miesiącach, kiedy pomyłka została wyja-
śniona, nie bardzo widziano, co ze sprawą ro-
bici. Ostatecznie zapadła decyzja, że „Ignacy Da-
szyński, jako nieprawomysłny obokrajowiec
podlega bezprawnej wysyłce za granicę”.
Postanowiono wydać go władzom austriackim,
które osadziły go w więzieniu św. Michała, a
w niedługim czasie wypuściły na wolność. Pe-
chow, bardzo szybko trafił na zamieszki aka-
demickie, skierowane przeciwko rektorowi Uni-
wersytetu Jagiellońskiego, i rozbijając na oczach
młodzieży popiersie rektora, zakończył tym sa-
mym swoją akademicką karierę w Galicji. W
tej sytuacji postanowił wyjechać za granicę,
ale na wiadomość, że ruch socjalistyczny w Pol-
sce staje się coraz bardziej masowy, powrócił
do Lwowa, który był wówczas głównym ośrod-
kiem socjalizmu polskiego w zaborze austriackim.
Tu doprowadził do powstania organizacji
socjalistycznej o charakterze stowarzyszenia o-
światowo-zapomogowego — „Sila”. Krótko prze-
bywał w Berlinie, gdzie był redaktorem polskie-
go pisma socjalistycznego. Za pisane tam arty-
kuły odsiedział kolejne dziesięć tygodni w śled-
ztwie.

W 1894 r. przyjechał do Krakowa, objął re-
dakcję „Naprzodu”. Było to na kilkanaście lat
jego stałe miejsce zamieszkania. Wkrótce jako
wzróg ówczesnego systemu społecznego spotkał
się z przeciwdziałaniem władz ziemskich i
klery. Do trzydziestego roku życia miał 24 pro-
cesy polityczne. Szykanowano go w najrozma-
itszy sposób. Oskarżano na przykład, że był
uwodzicielem dzieci. Oto co pisze na ten temat
sam zainteresowany: „Niedawno przysłała do
mnie rodzina pp. G. trzynastoletnią córkę Sta-
chę, aby mnie koniecznie wyciągnęła z nimi na
Białą. Bolała mnie głowa i chociaż obieca-
łem, nie posiłem. Dziewczynka lubia mnie
bardzo i płakała rzucającymi łzami że zmarwie-
nia nad moją odmową. Z placem też zapewne
schodziła ze schodów, gdzie ją usłyszał agent po-
licyjny i panu komisarzowi zameldował”. Innym
razem oskarżony go że jenuita z redakcji kleryka-
lego pisma o to, że podczas jednego z odczytów
w stowarzyszeniu robotników krakowskich ob-
rzucił Matkę Boską. Rzecz pomyślana była spry-
tnie, bowiem na głosy tysięcy chłopów wybor-
ców Daszyński siedzący w śledztwie nie mógł
leżeć. Niezależnie jednak od tych pomówień,
wybory w okręgu krakowskim, które odbyły
się w dniu 11 marca 1897 r., przyniosły Daszy-
ńskiemu triumf w postaci 22 214 głosów na ogół-
nie liczące 29 750 głosujących. Miał za sobą ro-
botników, chłopów i Żydów.

Szczególnie atakowany był przez kler. Z am-
bon groźno mu, że będzie pochowany w gno-
ju, że należy wykluczyć go z Kościoła, ponieważ
nie wierzy w dogmaty, zwłaszcza o płękie. Da-
szyński napisał potem w swoich pamiętnikach,
że nigdy nie angażował się w zwalczanie religii
jako potrzeby umysłu, ale kiedy „nas (socjali-
stów) biskupi i księża zaczęli zwalczać u dzi-
ki sposób, broniliśmy się, jakeśmy umieli”. Po
wyborach Daszyński najmłodszy z posłów w
parlamentie wiedeńskim stanął na czele klu-
bu socjalistycznego, złożonego z 14 posłów róż-
nych narodowości. Na forum parlamentu pro-

Lioczy sobie 135 lat magazynu Herrodza zalicza się do
najbardziej ekskluzywnych domów towarowych świata. Na
220 stołach oferuje wszystko to, czego dusza zapagnie-
ła. Tradycyjnie już przed świętami, robi w nim zakupy
królowa. A dzięki temu, że i prezydent R. Reagan także
wydawał w nim trochę dolarów, jego rodziny podczas wizy-
ty w Londynie powiększył obroty sklepu o 20 procent.
Mimo tego interesy nie sły tak jakby sobie tego ży-
czyli właściciele. A nowi właściciele zapowiadają, że pod
ich rządami londyński magazyn ożyje.
Nie zmienio faktu, że przywiązani do tradycji Bryty-
jacy potrakowali sprzedaż Harrodza na równi z wy-
przedzają narodowych klejnotów.

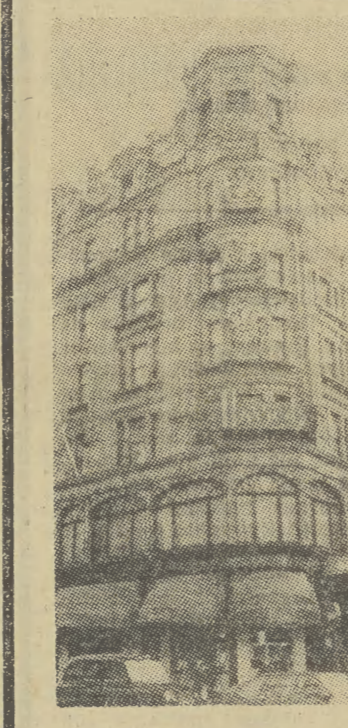


CO PISZĄ INNI

„Ostatnie lata nie
były przyjemne dla
związków zawodowych
Europy. Dotkliwa po-
rażka górników brytyj-
skich, których związek
zawodowy cieszy się
opiniją jednego z naj-
bardziej bojowych i
najlepiej przygotowa-
nych ze wszystkich eu-
ropejskich związków
zawodowych, była ko-
lejnym przypomnie-
niem, iż kurczy się
grunt dla ruchu związ-
kowego. Wszystkie
strajki na kontynencie
europejskim kończyły
się w najlepszym wy-
padku bez rezultatów
— a często w sposób
bardzo upokarzający”.

(„Newsweek”)

ODPRYSKI



W wiadomości o
tej transakcji
zaszkocowała
Brytyjczyków.
Otóż trzej e-
gipcscy milio-
narzy kupili
siec domów
handlowych
Fraser’a, a
mich słynny ma-
gazyń Harrodza.
Jeden miej-
scowy biznes-
man także
chocił go kup-
ić, lecz Egip-
czanie dobili
targu placąc
615 milionów
funtów. Poko-
nany Brytyj-
czyk twierdził,
że za trzema
Arabami stoi
niezwykle bo-
gaty sułtan
Brunej i do-
magał się unte-
ważnienia tran-
saksji.

PROJEKTY

Ministerstwo badań nau-
kowych i technologii RFN
ogłosiło projekt wywierce-
nia 14-kilometrowego otwo-
ru w głąb Ziemi. Na reali-
zację projektu przeznaczono
140 mln dolarów. Wierce-
nie ma trwać 10 lat. Ce-
lem przedsięwzięcia będzie

LUDNOŚĆ

Przywykliśmy czytać, że
Japonia jest zawsze na
pierwszym miejscu. Te
pierwsze jednak odnoszą
się do wydajności pracy,
produkcji.
Natomiast jeśli chodzi o
liczbę ludności — Japonia
zajmuje obecnie siódme
miejsce na świecie.

„Tajemnica popularności
prezydenta Reagana polega
na tym, że potrafi on
uprowadzić nas w dobry
humor, chociaż wszyscy
wiemy, że powinniśmy być
w złym.
— Co myślisz o przemo-
wieniu prezydenta o stanie
państwa? — zapytałem u
rządniczkę w naszym biu-
rze.
— Było wspaniale — od-
powiedziała. — Okazał się
równym facetem.
— Zwrócił się z wyrazi-
mą umania do pani na bal-
konie, która jest kadetką w
szkole oficerskiej w
West Point.
— Czy to był najważ-
niejszy moment jego prze-
mówienia? — spytałem.
— Tak, ten i jeszcze ten,
kiedy pokłonił się damie z
Harlemu za to, co uczyni-
ła dla matych dzieci.

KONKURENCJA

zajeli Japończycy pierwsze
miejsce na świecie w pro-
dukcji wszelkiego rodzaju
pojazdów. Wyprodukowano
łącznie w 1984 r. 11 465 tys.

EMIGRACJA

W ciągu ostatnich pięciu
lat 80 tys. ludzi opuściło
Izrael na zawsze, osiedlając
się za granicą. W ubiegłym
roku liczba wyjeżdżających
z kraju zwiększyła się pięć
i pół raza w porównaniu
z 1983 rokiem.
Główne przyczyny emi-
gracji to pogorszenie si-
tuacji materialnej ludno-
ści, rosnące bezrobocie,
odmowa udziału w woj-
nach prowadzonych przez
Izrael.

WYROKI

Władze Liberii poinfor-
mowały o skazaniu na 10
lat więzienia amerykań-
skiego najemnika, który
rzekomo miał uczestniczyć
w spisku na życie wojsko-
wego szefa państwa,
Samuela Doe. Amerykań-
ski Murzyn został wyna-
jony w październiku ub.r. na
terenie USA za sumę 200
tys. dolarów.

Od chwili wejścia w zycie
1 stycznia br. we
Włoszech nowych przepi-
sów nakazujących zwrot
dopłat do biletów za eks-
pres, jeśli pociąg przybył z
opóźnieniem ponad jedną

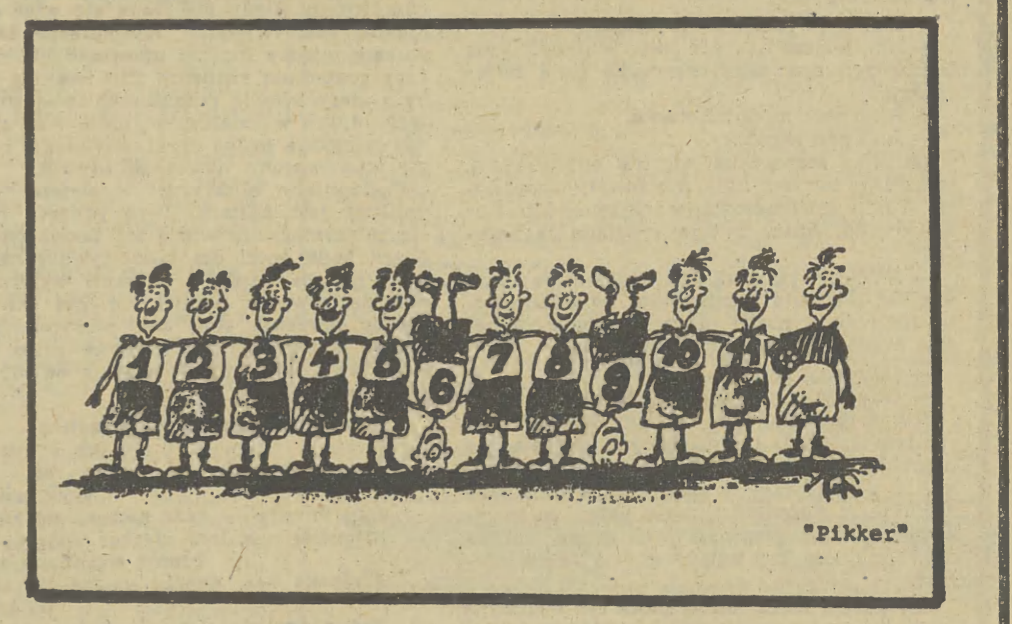
„POLACY”

„CI SZWAJCARZY PO-
WARIOWALI”. Polacy nie
wierzą własnym oczom i
usom. To najbardziej sen-
sacyjna wiadomość, jaką
uszyliśmy od wielu miesięcy.
Nie może się im pomieścić
w głowie, że obywatele
Szwajcarii odrzucili w re-
ferendum — i to większo-
ścią 65,3 proc. głosów —
przeznaczenie pracownikom,
którzy ukończyli 40 lat,
piątego tygodnia płatnego
urlopu.
Sam pomysł referendum
w tej sprawie budzi w
Polsce homerycki śmiech.
Dla nikogo bowiem nie u-
lega wątpliwości, że gdyby
Polakom zadano pytanie,
czy chcą mniej pracować
za tę samą płacę, co naj-
mniej 99,9 proc. odpowie-
dziłoby „tak”.
Najbardziej zdumiewa Po-
laków argumentacja Szwa-
jcarów, którzy obliczyli, że
dodatkowy tydzień nierób-
stwa byłby co prawda rzec-
zą wielce przyjemną, ale

KOMUNIKACJA

godziny — około 10 tys.
pasażerów zostało odpo-
wiedzeniem ponad jedną

Świat się śmieje



FELIETON

— Jesteś...
— Spiewał mi „Sto lat”.
— Czy w tym przemówie-
niu było coś, co ci się nie
podobalo?
— Byłem zdziwiony, że
George Bush i Tip O’Neil
rozmawiali podczas prze-
mówienia prezydenta. Nie
powinni tak się zachowy-
wać.
— Szczerze mówiąc, aż
tak dokładnie nie słucha-
łem. Wiem tylko, że powie-
dział: sytuacja jest bardzo
dobra i będzie jeszcze lep-
sza, jeżeli Kongres zatwier-
dzi wszystkie programy
prezydenta.

— Jesteś...
— Spiewał mi „Sto lat”.
— Czy w tym przemówie-
niu było coś, co ci się nie
podobalo?
— Byłem zdziwiony, że
George Bush i Tip O’Neil
rozmawiali podczas prze-
mówienia prezydenta. Nie
powinni tak się zachowy-
wać.
— Szczerze mówiąc, aż
tak dokładnie nie słucha-
łem. Wiem tylko, że powie-
dział: sytuacja jest bardzo
dobra i będzie jeszcze lep-
sza, jeżeli Kongres zatwier-
dzi wszystkie programy
prezydenta.

Powinni udawać, że nie
słyszeli.
Trzecia ofiara mojego
sondażu powiedziała, że naj-
bardziej podobal się jej
krawat prezydenta.
— Czy pamiętasz coś po-
za krawatem?
— Nie! A czy powin-
nam?
— Zostawmy w spokoju
prezydenta. Co sądzisz o
odpowiedzi demokratów?
— Jakiej odpowiedzi?
— Odpowiedzieli na orę-
dzie prezydenta.
— Nie słyszałam. Oglą-
dałam „Dynastię”.
— Wolalas oglądać serial
niż słucać, jak demokraci
bronią swojej partii?
— Pan chyba żarty sobie
ze mnie stroi — odpowie-
działa z oburzeniem.

Goście z Kraju Rad w Krakowie

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

im. Kłrowa w Leningradzie, Bohaterka Pracy Socjalistycznej.

Gościom podczas pobytu w Krakowie towarzyszą: sekretarz KC PZPR Waldemar Świrin, kierownik Wydziału Kultury KC PZPR prof. Witold Nawrocki, minister kultury i sztuki prof. Kazimierz Żygiński oraz minister Ambasady ZSRR w Polsce Wasilij Swirin.

Na płycie lotniska, w Balicach — wczoraj, w godzinach przedpołudniowych nastąpiło serdeczne powitanie przez przedstawicieli krakowskiego społeczeństwa, władz politycznych i administracyjnych na czele z I sekretarzem KK PZPR Józefem Gajewiczem, przewodniczącym RN m. Krakowa Apolinariem Kozubem, prezydentem Tadeuszem Salwą, sekretarzem KK PZPR Janem Czepliem. Obecny był konsul generalny ZSRR w Krakowie Georgij Rudow.

Zespół „Słowianki” powitał gości piosenką ludową.

W samo południe odbyło się spotkanie w siedzibie KK PZPR z przedstawicielami władz partyjnych i administracyjnych miasta. Józef Gajewicz jeszcze raz serdecznie pozdrawiając przybyłą delegację powitał m. in.: „Witają Was stare mury grodu Krakowa, pamiętające wielowiekową historię polskiej państwowości. Witają Was mieszkający Krakowa poprzez swoich, obecnych tu, przedstawicieli. Z Waszą radziecką kulturą my w Krakowie spotykamy się na co dzień, a to dzięki stałej i przyjacielskiej współpracy z miastem Kijowem, miastem zaprzyjaźnionym od wielu lat z grodem Krakowa. Cennym Waszym twórców, artystów, są nam bliży i znani”. Podkreślał także w wypowiedziach radziecką kulturę etyki, treści humanistyczne, braterstwa narodów i pokoju

Józef Gajewicz wrócił się do Piotra N. Deniczewa, składając życzenia dalszego, bujnego rozwoju wspaniałej radzieckiej kultury.

Podczas spotkania wymieniono poglądy, refleksje na temat przebiegu Dni Kultury Radzieckiej w Polsce. Goście, mając dużą wiedzę o dawnej stolicy Polski, a także o dniu dzisiejszym podwawelskiego grodu, szczególnie interesowali się naszym miastem jako jednym z największych w Polsce ośrodków kultury, nauki i sztuki. Wiele uwagi poświęcono wyższym uczelniom Krakowa, przede wszystkim Uniwersytetowi Jagiellońskiemu. Była też mowa o odnowie zabytków Krakowa, dokonaniach i trudnościach, planach i poruszeniach w tej dziedzinie. Poruszone sprawy partyjnej działalności. Mówiono też o zagadnieniach gospodarczych Krakowa.

Po spotkaniu — ministrowie P. N. Deniczew oraz G. A. Iwanow odpowiadali na pytania dziennikarzy, udzielali krótkich wywiadów. Przypomniano, iż trwające teraz w Polsce Dni Kultury Radzieckiej — to kontynuacja zesłańców Dni Kultury Polskiej w ZSRR. Przypomniano także, iż było to w Związku Radzieckim prawdziwe święto kultury i sztuki polskiej, bratniego polskiego państwa, narodu. Na scenach w Związku Radzieckim, przy przepelnionych widowiskach, przy ogromnym zainteresowaniu publiczności, odbywały się znakomite spektakle, występy, koncerty polskich artystów, wyświetlano filmy polskie. Wysoko oceniono również wzajemne spotkania, dyskusje twórców, artystów, działaczy kultury polskiej i radzieckiej. Podobnie wielkie, jak podkreślił ministrowie, zainteresowanie widocznym jest teraz dla kultury radzieckiej podczas

jej Dni odbywających się w Polsce. Są to dni prawdziwym świętem radzieckiej kultury. Ubiegłoroczne i tegoroczne Dni przyczyniają się do dalszego współdziałania, współpracy obu bratnich krajów w sferze artystycznej, twórczej, naukowej.

Godziny popołudniowe, przed udekorowanym flagami pomnikiem W. I. Lenina w Nowej Hucie — gdzie pełnią honorową wartę krakowscy, nowohucy harcerze — radziecka delegacja z P. N. Deniczewem złożyła wianek kwiatów. Chwila uroczystej ciszy. A potem rozmowy przypominające o pobyście Lenina w Krakowie, na temat pomnika W. I. Lenina w Nowej Hucie odgrywanego doniosłą rolę w życiu krakowskiej organizacji partyjnej. Sekretarz KC PZPR W. Świrin informuje, iż tutaj, pod pomnikiem odbywają się uroczyste obchody rocznicowe, tutaj wręczane są wielu młodym ludziom legitymacje partyjne.

Goście z towarzyszącymi im osobami udali się następnie na Wawel. Przed bramą na arkadowy dziedziniec powitał gości w prastarych murach dyrektor Państwowych Zbiorów Sztuki na Wawelu prof. Jerzy Szablowski. Pod jego przewodnictwem goście zwiedzili zbory, w szczególności wyrażając głęboki podziw dla kolekcji wawelskich arrasów, dla zbioru tureckich namalowań, detali architektonicznych, dzieł malarzy renesansu, sławnych rzeźb — głów wawelskich. Prof. J. Szablowski zaprezentował, odzwierciedlając się tutaj, na Wawelu, wielkość kultury polskiej.

Godziny wieczorne. Goście zwiedzili galerię w Sukiennicach oraz uczestniczyli w odbywającym się w sali Hołdu Pruskiego, kameralnym koncercie, w wykonaniu znakomitych polskich artystów: Hanny Czerny-Szefalskiej, Elżbiety Stefankiej-Lukowicz oraz Jadwigi Romańskiej z akompaniamentem Zbigniewa Jezewskiego.

W ośmiu godzinach wieczornych Dostojni Goście spotkali się z grupą wybitnych krakowskich twórców, artystów oraz naukowców.

Dziś, przed południem goście wraz z towarzyszącymi im osobami udają się na teren b. obozu hitlerowskiego w Oświęcimiu-Brzezince, złożą tam wianki kwiatów w hołdzie dla ofiar faszyzmu. (bp)

WARSZAWA (PAP). Wiele interesujących imprez artystycznych odbyło się wczoraj w całym kraju z okazji Dni Kultury Radzieckiej w Polsce. W Warszawie otwarto wystawę „Dagestańska sztuka ludowa”. Odbyły się dwa polsko-radzieckie sympozja nt. „Młode kino radzieckie” oraz „Wpływ mechanizmów ekonomicznych i społecznych na rozwój kultury”. Również w stolicy członkowie delegacji radzieckich artystów spotkali się z artystami należącymi do zespołu plastycznego przy ZG TPPR.

Przedstawienie „Aidy” w Łódzkim Teatrze Wielkim uświetnili swymi występami wybitni soliści radzieccy: Eugenia Gorochowska i Aleksander Diek. W Zabrzu wystąpił ukraiński Zespół Pieśni i Tańca im. Wierwili, a w Lublinie — Białoruski Zespół Tanczy „Choroski”. W Filharmonii Rzeszowskiej koncertowała Armenska Orkiestra Kameralna, a w Białostockiej — Kwartet im. Beethovena. Publiczność Gdańska miała oportunity oglądać wybitną śpiewaczkę radziecką Churuman Kusimowa, która wystąpiła tam z repertuarem z zespołu estradowy „Trinitas”.

Delegacja radziecka w MERA-KFAP

W Krakowie przebywała delegacja specjalistów Ministerstwa Przemysłu Aparatury i Kontrolno-Pomiarowej, Środków i Systemów Sterowania ZSRR, na czele której stał minister M. S. Szkarbardin. Ze strony polskiej delegacji towarzyszył wiceminister hutnictwa i przemysłu maszynowego — K. Badzimerowski. Radzieccy goście odwiedzili Krakowską Fabrykę Aparatury Pomiarowych MERA-KFAP, zapoznając się z jej produkcją i warunkami pracy załogi. W czasie spotkania z kierownictwem zakładu interesowali się przede wszystkim polskim systemem samorządowym działającym w przedsiębiorstwie. Członkowie delegacji zwiedzili także fabrykę Krakowa, a po południu udali się na Śląsk z wizytą do zakładów MERA-ELZAB w Zabrze. (wam)

Uroczysta konferencja naukowa w Akademii Ekonomicznej

W związku z 80-leciem powstania Akademii Ekonomicznej w Krakowie i 15-leciem wykładania nauk politycznych na tej uczelni odbyła się wczoraj w murach Akademii uroczysta konferencja naukowa zatytułowana „Państwo polskie — historia i współczesność”. W spotkaniu, które otworzył rektor AE — prof. dr hab. Jerzy Altkorn uczestniczyli przedstawiciele innych krakowskich uczelni, pracownicy nauki AE oraz studenci. Referat odczytał „Perspektywy stosunków Polska — RFN w latach osiemdziesiątych” wygłosił doc. dr hab. E. Cziomer z UJ. O problematyce państwa w polskiej myśli socjalistycznej mówił doc. dr hab. M. Śliwa z WSP. Uczestnicy konferencji obradowali również w sekcjach problemowych: historycznej i współczesnej. W konferencji uczestniczył kierownik Wydziału Nauki i Oświaty KK PZPR — Władysław Zajezierski. (ml)

Krakowski Komitet Festiwalowy

Przygotowania organizacji młodzieżowych do zbliżającego się Festiwalu Młodzieży i Studentów Młodszy i Starszy w Mielnie, 1985 nabierają rumieńców. Wytypowani są już uczestnicy tego światowego forum postępowej młodzieży. W najbliższym czasie podjętych zostanie szereg akcji mających na celu wypracowanie przez samą młodzież pieniędzy na pokrycie kosztów uczestnictwa w festiwalu. Najbliższa sobota i niedziela będą dniami czynu festiwalowego. Młodzież będzie pracować w wielu punktach miasta i województwa, a także w szeregach zakładów produkcyjnych. Zarobione w ten sposób pieniądze przekazane zostaną na specjalne konto festiwalowe. Stan przygotowań do czynu i inne problemy merytoryczne i organizacyjne zostały wczoraj omówione na kolejnym posiedzeniu Krakowskiego Komitetu Festiwalowego, któremu przewodniczył Kazimierz Groń — kierownik Wydziału Organizacyjnego KK PZPR.

Główny architekt Erfurtu gościł w Tarnowie

W Tarnowie gościł wczoraj główny architekt Erfurtu w NRD — prof. Walter Nietzche. W trakcie spotkania z załogą i kierownictwem Kombinatu Budowlanego w Tarnowie gość wygłosił wykład o budownictwie mieszkaniowym w NRD. Dyskutowano o aktualnych problemach i perspektywach rozwoju budownictwa w obu miastach. Po południu prof. Nietzche zwiedzili zabytki tarnowskiej starówki. Wizyta jest kontynuacją wymiany lektorów, organizowanej wspólnie z Ośrodkiem Kultury i Informacji NRD. Dodajmy, że w ramach przekazywania wzajemnych doświadczeń, grupa aktywistów z Okocimskich Zakładów Piwowarskich odwiedzi w maju br. Kombinat Produkcji Napojów w Poczdamie. (wag)

Powodzenie reformy wymaga większej zbieżności interesów zakładów i gospodarki krajowej

(Inf. wł.). Tarnowskie „Azoty” są jednym z 350 zakładów, wytypowanych do oceny funkcjonowania reformy gospodarczej. Problematyce tej poświęcone było wczorajsze spotkanie z udziałem gościa z zagranicą. Zastanawiano się, co przedsiębiorstwo zyskało dzięki wprowadzeniu nowych zasad ekonomicznych i jakie jeszcze tkwią tu rezerwy.

Wizytówkę zakładów przedstawił dyr. Jerzy Przykowski. „Azoty” będące wiodącą w województwie jednostką gospodarczą poważnie odczuły kryzys ekonomiczny. Zakłady produkcyjne w ubiegłym roku osiągnęły w ubiegłym roku produkcję uzyskaną w najkorzystniejszym 1979 r. Efekty mogłyby być większe, gdyby nie katastroficzne wręcz kłopoty z zatrudnieniem. Daje o sobie znać konkurencja innych zakładów — chemia nie nadąża z podwyżkami plac. Rozwiązania należy szukać m. in. w doskonaleniu struktur organizacyjnych. Ograniczone są możliwości zmiany profilu produkcji, elastyczniejszego reagowania na potrzeby rynku. Wzrost opłacalnego eksportu hamowany jest zapóźnieniem krajowym. Reforma stworzyła większe możliwości uwolnienia zakładów. Nadal jednak brakuje środków. Rozważana jest koncepcja współpracy z kapi-

tałem zagranicznym (ZSRR, Japonia, Francja). Nie wykonywane są jeszcze pełnych możliwości zakładowej komórki naukowo-badawczej. Duże znaczenie ma efektywne wykończenie odbiosów dewizowych.

Do zagadnień tych nawiązano w dyskusji. Mocno akcentowano konieczność modernizacji zakładów. Powodzenie reformy — podkreślono — wymaga większej spójności interesów zakładów i gospodarki krajowej. Kolejne wnioski dotyczyły m. in. lepszego wykorzystania funduszu powstępującego z reformy i popularyzowania zasad reformy wśród załogi. Nie wolno porzekać wyłączenie na kadzie kierowniczej. Wnioski z narady przedstawione zostaną na wyższym szczeblu zarówno wojewódzkiem, jak i centralnym.

W spotkaniu prowadzonym przez sekretarza KW PZPR w Tarnowie Jerzego Sobecznego uczestniczyli przedstawiciele kierownictwa administracyjnego i politycznego, związków zawodowych, rady pracowniczej i organizacji młodzieżowej „Azotów”. NBP i Izby Skarbowej. Obecny był także zastępca dyrektora Departamentu Rozwoju Przemysłu Chemicznego i Lekkiego Franciszek Piotrowski.

Dyskusję poprowadził wizyta na terenie zakładów. (wag)

Dni Organowe Dla kogo? Kiedy?

Kilka razy mieliśmy już okazję napisać wiele pochwał pod adresem organizatorów Dni Muzyki Organowej w Krakowie. I w tym roku uświadomiliśmy sobie, że sukcesy roboty dzieła programowego Filharmonii Krakowskiej, jej kierownictwa artystycznego w dziele rzeczonym. Ale tutaj na marginesie trzeba napisać kilka uwag dotyczących głównie społecznego znaczenia tej wielkiej imprezy.

Na dwóch recitalach organowych w sali Filharmonii było mało publiczności. W kościele nowohuckim — komplet. Co ciekawie, przeważali (trzeba mi uwiaryć na słowo honoru) mieszkańcy Nowej Huty właśnie. Na występach Grubicha widzieli się całe rodziny. Ludzie byli bardzo przejęci uczestnictwem w tym pięknym koncercie. Z tych dwóch odnotowań obecności wynika wniosek szersze. Dość dużo potencjalnych uczestników Dni Muzyki Organowej odcignęły w Krakowie konfrontacje filmowe; cieszą się one w Hucie mniejszym

Rozmowy na Kremlu

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1) w czwartek na Kremlu wybitnego przedstawiciela kół przemysłowych RFN, prezesa zarządu Deutsche Bank Wilhelma Christianasa.

Podczas rozmów przebiegających w rzeczowej, konstruktywnej atmosferze omawiano niektóre sprawy dotyczące stosunków radziecko-zachodnoniemieckich, przede wszystkim w dziedzinie gospodarczej.

40. rocznica układu o przyjaźni

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) tarz KC KPZR Nikoła Ryzkow, zastępca przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Iwan Kalin i inne oficjalne osobistości.

W prezydium zajęła miejsce delegacja TPPR na czele z sekretarzem KC PZPR Henrykiem Bednarskim.

Okołniczościowo przemówienia wygłosili: przewodniczący Centralnego Zarządu TPRP kosmonauta gen. Georgij Bieriegowoj i sekretarz KC PZPR Henryk Bednarski.

Przedstawili oni historyczną rolę jaką odegrał układ we wszechstronnym rozwoju braterskich stosunków i współpracy między obu krajami.

Delegacja TPPR złożyła wianek przed Mauzoleum W. Lenina na Placu Czerwonym.

W. Jaruzelski przyjął S. Todorowa

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1) W trakcie rozmowy gen. Wojciech Jaruzelski nawiązał do swej niedawnej wizyty w Bułgarii i owocnych rozmów z Todorowem Ziwickim, które stworzyły dobre perspektywy dla dalszego rozszerzenia i pogłębienia braterskiej przyjaźni i ścisłej współpracy między Polską i Bułgarią.

Bułgarscy parlamentarzyści złożyli również wizytę w Sejmie, gdzie — serdecznie powitani przez posłów — przez chwilę przysłuchiwali się obradom.

Spotkali się też z członkiem Biura Politycznego KC PZPR, ministrem spraw zagranicznych — Stefanem Olszowskim.

Janowi Dobraczyńskiemu

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) Jubilatowi — przesyłamy ców literackich, biograficznych. To co zaprezentował Dobraczyński publiczności czytającej, miłośnikom literatury pięknej w ostatnich latach (mówię o powieści o Słowackim i o powieści o arcybiskupie warszawskim Feliksie) — świadczy wyraźnie na rzecz Dobraczyńskiego, buduje jego autorytet twórcy, społeczny i polityczny w naszym społeczeństwie. (O.J.)

Red. Zygmunt Broniarek w „Krakowskiej Kuźnicy”

Polska nie jest pępkiem świata, ale...

(Inf. wł.). Gościem wczorajszego spotkania w „Krakowskiej Kuźnicy” był znany dziennikarz i publicysta red. Zygmunt Broniarek.

Interesujący temat spotkania: „Polska w światowej polityce”, znakomite przygotowanie i elokwencja oraz niezrównany dowcip red. Broniareka zgromadziły wielu słuchaczy.

— Jestem daleki od twierdzenia, że Polska jest pępkiem świata, ale wydaje mi się, że sprawy Polski i wokół Polski odegrały i odgrywać będą pewną rolę w międzynarodowej polityce — to słowa wypowiedziane przez Zygmunta Broniareka to niejako motto wczorajszego spotkania.

Polska na światowej arenie, jej problemy, kłopoty i perspektywy, międzynarodowa polityka USA, sprawy Bliskiego Wschodu, konflikt Iran — Irak, to m. in. najważniejsze punkty interesującego spotkania. Związek Radziecki, prezydent Reagan, Chiny, to hasła, wokół których padało najwięcej pytań ze strony słuchaczy. Co dalej? Wojna czy pokój? Dlaczego Reagan wygrał po raz drugi fotel prezydenta? Jak to się stało, że mieliśmy w latach 70. wspaniały okres w polityce międzynarodowej i nagłe wszystko się zmieniło? Red. Z. Broniarek próbował znaleźć odpowiedź na powyższe pytania, w większości problemów zebrani podzielali głos znakomitego dziennikarza. (ip)

Hitlerowskie upiory na dworze królewskim

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) no oczekiwać, żeby było inaczej, to dlaczego zachowała te informacje w tajemnicy. Dla Brytyjczyków, wierzących i chcących wierzyć, że rodzina panująca jest ponad jakimiśkolwiek podziurkami o manipulowanie prawdą czy o krzywdzenie niewygodnych faktów, pytanie to ma znaczenie.

Pałac Buckingham potraktował całą sprawę z wyraznym zakłopotaniem. Pierwszą reakcją było potwierdzenie faktu SS-owskiej przeszłości ojca księżniczki i próba uciecia na tym publicznego poru-

szczenia, jakie wywołały informacje „Daily Mirror”. Rzeczownik prasowy królowej zapowiedział, że nie będzie żadnych dalszych wypowiedzi czy komentarzy ze strony księżniczki. Po 24 godzinach okazało się, że nie ma nadziei na jakkolwiek podjęcie sprawy i księżniczka Kentu stanęła przed kamerami telewizyjnymi. Przyznała ona, że wiedziała o hitlerowskiej przeszłości ojca, jakkolwiek nie zdążyła sobie sprawy z jego przynależności do SS. Ujawienie części życiorysu ojca było dla niej ustraszaniem.

Dość szczerą wypowiedź księżniczki złądziła w pewnym stopniu oburzenie publiczne, ale nie uciżyła zapowiedzenia Brytyjczyków. Dziesięć księżniczki Kentu są na 21 i 22 miejscu w linii sukcesji do tronu brytyjskiego, czyli znajdują się w głównej linii dynastycznej rodziny panującej. Jakkolwiek podkreśla się, że dzieci nie mogą odpowiadać za winy rodziców i księżniczka Kentu nie może być oskarżona za hitlerowską przeszłość ojca, cała historia pozostawia nieprzyjemny posmak. Brytyjczycy zbyt cenią swoją monarchię, żeby mogli łatwo przekonać wiadomości, iż w królewskich palacach błąkają się hitlerowskie upiory.

FAN CLUB

ZYGMUNT KISZAKIEWICZ z tygodnika „Panorama” prezentuje w „GK”



Kto śpiewa? MAŁGORZATA OSTROWSKA

Zagraniczni nabywcy płyty „Symbole miłości” będą mogli jednak poznać się również z jematyką wcześniejszych przebojów „Lombardu” dzięki zaplanowanej przez firmę Savitor angielskiej wersji longplayu „Szara maść”. Próbkę, bardzo dobrze przyjętą przez cudzoziemców, mieliśmy już na albumie „Music from Poland at MIDEAM '85”, gdzie znalazło się eksportowe wydanie „Stanu gotowości” zatytułowane „Paemakers”.

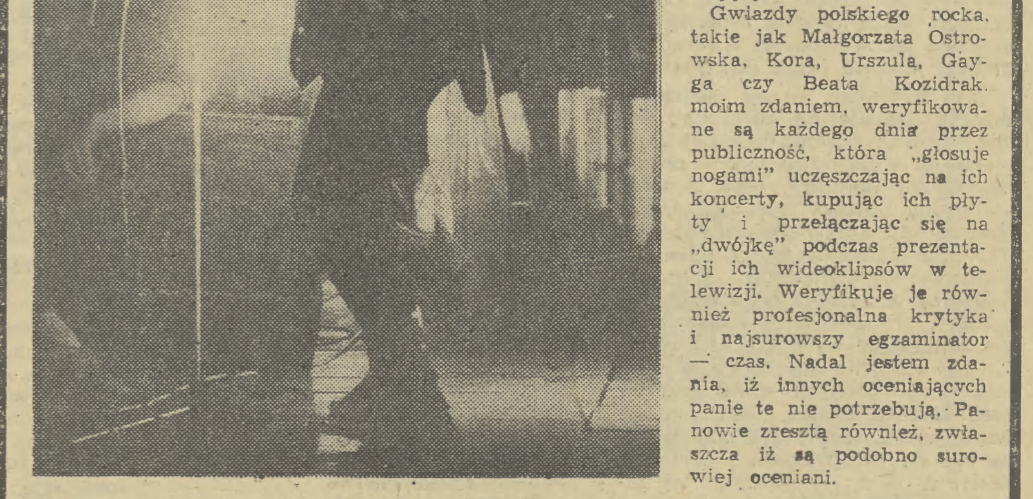
Nie zostanie również zaprzeczony materiał, pochodzący z poznańskiego spektaklu „Lyzki i księżyc”, gdzie muzyka Grzegorza Strózińskiego i aktorstwo Małgorzaty Ostrowskiej towarzyszyły tekstom Emila Zegadłowicza. Przedstawienie to bowiem zarejestrowane będzie przez telewizję, a ścieżka dźwiękowa „Lyzek i księżyc” utrwalać zostanie na krążku klubu płytowego „Razem”.

Nawiasem mówiąc: skoro już wspominać o Grzegorzu Strózińskim, jako wokaliście, kompozytorze i liderze grupy „Lombard” — pojawił się on w telewizyjnym „Pegazie” jako potwierdzenie wyrażonych również przez mnie na łamach „GK” obaw, co do sensu prowadzonych przez Ministerstwo Kultury i Sztuki egzaminów weryfikacyjnych dla muzyków rockowych. Stróziński postanowił zaprezentować się odważnie swojej rozmównicy, red. Urszuli Bielous, w roli „niezweryfikowanego”. Skoro tacy ludzie „przepadają” na tych egzaminach, ciekaw jestem, kto wychodzi z nich obronną ręką, i ciekaw jestem także, czy naszą kulturę stać rzeczywiście na tego rodzaju mechanizmy spisywania „na straty” młodych twórców, cieszących się autentyczną popularnością u młodych słuchaczy i niekwestionowanym dorobkiem artystycznym!

No cóż, wracając do Małgorzaty Ostrowskiej i „Lombardu”, zespół niezależnie od pracy nad „eksportową” płytą i remiksem „Lyzek i księżyc”, przygotowuje swój kolejny program estradowy, z którym pod koniec maja wystąpi również w krakowskiej Hali „Wisły” oraz w Nowym Sączu, najprawdopodobniej, pod namiotem.

W tym nowym programie, wymagającym od swoich twórców sporo trudu — jako że niełatwo dziś zadolować rockową publiczność — muzyk i wokalista Grzegorz Stróziński musiałby wystąpić za jedyne 400 zł, czyli mniej więcej za równowartość ceny 1 biletu (!) gdyby nie, że na szczęście jest również kompozytorem własnych piosenek. Również Małgosia Ostrowska, gdyby tak się zdarzyło, że nie znalazłby laski w oczach komisji egzaminacyjnej — jako twórczyni strony tekstowej większości przebojów „Lombardu”, miałaby jeszcze prawo występować na estradzie jako „autorka” z własnym tekstem”. Mówionym czy śpiewanym, to już chyba twórcom taryfikatora ministerialnego byłoby chyba wszystko jedno.

A swoją drogą mam nadzieję, że red. Jan Poprawa, który reprezentuje krakowskich krytyków estradowych w nowo powołanym zespole do spraw sztuki estradowej przy Wydziale Kultury KC PZPR zechce mnie poprosić, gdy na najbliższym posiedzeniu będę pragnął poznać to szacowne i co najważniejsze kompetentne gremium z tak zwaną opinią środowiskową na temat „zafundowanych” naszej mini-społeczności rockowej weryfikacyjnych stresów.



Klubowa Lista Przebojów

- | KRAJ: | ZAGRANICA: |
|---|---|
| 1. SZAL PIERWSZA KLASA — Sha-kin' Dudi | 1. HERE AND NOW — Baden Baden |
| 2. HIBERNATUS — Republika | 2. THIS IS NOT AMERICA — David Bowie (Pat Metheny Group) |
| 3. SZAL SEZONOWEJ MODY — Urszula (ex aequo) | 3. DANCE ME TO THE END OF LOVE — Leonard Cohen (ex aequo) |
| 4. VIDEO — 2 plus 1 | 4. MATERIAL GIRL — Madonna |
| 5. PAPIEROVY MAN — Maria Jęzowska | 5. SAY YOU'RE WRONG — Julian Lennon |
| 6. PAPIEROVY MAN — Maria Jęzowska | 6. DON'T DRIVE DRUNK — Stevie Wonder |
| 7. ORDYNARY FAUL — Papa Dance | 7. SHOUT — Tears for Fears |
| 8. A ONA TANCZY — Roxa | 8. YOU SPIN ME DOUND — Dead or Alive |
| 9. IMIENIA TWEGO... — Eleni | 9. YOU'RE MY HEART... — Modern Talking |
| 10. SZUKA LATANIA — Lady Pank | 10. LUCKY GUY — Ryan Simmons |
| 11. JAK LODU BRYLA — Klincez | 11. ICE QUEEN — Stranglers |
| 12. ZŁY — Savana | |

KLP jest wypadkową głosów nadsyłanych przez fanów z całego kraju. Kartki wysyłajcie: „Panorama”, 40-098 Katowice, ul. Młyńska 1.

Są w ustawie punkty nie kwestionowane

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

pewnymi sprawami trzeba się głęboko zastanowić, lecz są też i takie, gdzie potrzeba zmian wydaje się całkiem oczywista.

— Na przykład?

— Chociażby zagadnienie relacji między senatem a rektorem. Rektor osobie odpowiada za wszystko, co się dzieje w szkole wyższej, ale nie o wszystkim decyduje. Z kolei senat decyduje o wszystkich ważnych sprawach, ale jego członkowie nie ponoszą personalnej odpowiedzialności, gdyż w Polsce nie istnieje zasada odpowiedzialności zbiorowej.

Dyskutuje się też w naszym środowisku kwestie składu senatu i rady wydziału. Niewłaściwa jest dopuszczana przez ustawę sytuacja, że w składzie tych ciał może się znaleźć w skrajnym przypadku zaledwie 51 procent profesorów i docentów. Moim zdaniem skład senatu i rady wydziału powinien wynikać wyłącznie z zadań, które te organy mają do spełnienia, a przecież większość podejmowanych przez nie decyzji ma charakter merytoryczny. Trudno oczekiwać kompetentnego stanowiska w kwestiach naukowych od przedstawicieli pracowników administracyjnych lub studentów. Zresztą z moich obserwacji wynika, że studenci, którzy bardzo walczą o jak najwięcej reprezentacji w najwyższych organach kolegialnych naszej uczelni, obecnie nie przejawiają szczególnego zainteresowania ich działaniem; przedstawiciele ich często nie przychodzą na posiedzenia rad wydziałów.

— Istnieją jeszcze organy kolegialne niższe szczebli, na przykład przy dyrektorach instytutów...

— Zawsze uważałem, że kolegia te służą do rozmywania odpowiedzialności. Dla dyrektorów starych są one wygod-

ne, bo pozwalają zasłonić się uchwałami, a młodzi dyrektory potrafią zawsze przeformować swoje stanowisko w tych organach.

Do ustawy o szkolnictwie wyższym wkradły się różne usterek. Jeśli np. w radzie wydziału jest dwu studentów i — w myśl ustawy — większość z nich ma wyrazić zgodę na wybór rektora, a mają odmienne stanowiska, to jak można wyegzekwować ten przepis? Duża część środowiska akademickiego uważa, że czas funkcjonowania ustawy był zbyt krótki, żeby można było wprowadzić zmiany, ale w takich przypadkach, jak ten, który przytoczyłem, nie potrzeba żadnego czasu. Są to ewidentne błędy wymagające szybkiego poprawienia.

— W dokumencie Komitetu Społeczno-Politycznego znalazły się jednak propozycje rozwiązań całkiem nowych na gruncie polskiego szkolnictwa wyższego. Mam na myśli przede wszystkim projekt rezygnacji z zatrudniania nauczycieli akademickich na stałe na rzecz systemu kontraktowego, stosowanego w krajach zachodnich. Czy w tym przypadku nie jest wskazana rozważa i zastanowienie?

— Nie mamy w naszym szkolnictwie wyższym sprawnego systemu pozwalającego zwalniać ludzi, którzy nie pracują. Okresowe oceny nauczycieli akademickich nie spełniają tej roli; próbowaliśmy tego kilka lat temu, ale skutki nie były zbyt dobre. Obecnie oceny działalności pracowników w dziedzinie nauk przyrodniczych i technicznych są często nie przychodzą na posiedzenia rad wydziałów.

— Istnieją jeszcze organy kolegialne niższe szczebli, na przykład przy dyrektorach instytutów...

— Zawsze uważałem, że kolegia te służą do rozmywania odpowiedzialności. Dla dyrektorów starych są one wygod-

nie, bo pozwalają zasłonić się uchwałami, a młodzi dyrektory potrafią zawsze przeformować swoje stanowisko w tych organach.

Do ustawy o szkolnictwie wyższym wkradły się różne usterek. Jeśli np. w radzie wydziału jest dwu studentów i — w myśl ustawy — większość z nich ma wyrazić zgodę na wybór rektora, a mają odmienne stanowiska, to jak można wyegzekwować ten przepis? Duża część środowiska akademickiego uważa, że czas funkcjonowania ustawy był zbyt krótki, żeby można było wprowadzić zmiany, ale w takich przypadkach, jak ten, który przytoczyłem, nie potrzeba żadnego czasu. Są to ewidentne błędy wymagające szybkiego poprawienia.

— W dokumencie Komitetu Społeczno-Politycznego znalazły się jednak propozycje rozwiązań całkiem nowych na gruncie polskiego szkolnictwa wyższego. Mam na myśli przede wszystkim projekt rezygnacji z zatrudniania nauczycieli akademickich na stałe na rzecz systemu kontraktowego, stosowanego w krajach zachodnich. Czy w tym przypadku nie jest wskazana rozważa i zastanowienie?

— Nie mamy w naszym szkolnictwie wyższym sprawnego systemu pozwalającego zwalniać ludzi, którzy nie pracują. Okresowe oceny nauczycieli akademickich nie spełniają tej roli; próbowaliśmy tego kilka lat temu, ale skutki nie były zbyt dobre. Obecnie oceny działalności pracowników w dziedzinie nauk przyrodniczych i technicznych są często nie przychodzą na posiedzenia rad wydziałów.

— Istnieją jeszcze organy kolegialne niższe szczebli, na przykład przy dyrektorach instytutów...

— Zawsze uważałem, że kolegia te służą do rozmywania odpowiedzialności. Dla dyrektorów starych są one wygod-

nią pracowników naukowy powinien przynajmniej raz w roku opublikować pracę naukową. Mogłoby to być dobrym miarodajnikiem efektywności badawczej, tylko skąd wziąć tyle czasopism?

— Jeśli jednak oceniam cała polską naukę pod względem osiągniętych wyników, pozostawia ona wiele do życzenia, co zresztą znalazło również odzwierciedlenie we wspomnianym tu dokumencie.

— Środowisko naukowe w Polsce, szczególnie w obszarze nauk technicznych, jest głęboko porażone poglądami o małej użyteczności prac naukowych dla gospodarki. Tego problemu nie można osądzać w prosty sposób. Robotnik z marnego materiału i kiepskimi narzędziami nie zrobi dobrego wyrobu. Sytuacja materialna nauki jest ogólnie zła; przestawia aparat, brak części zamiennych, zmniejszający dostęp do literatury światowej, ograniczone kontakty z ośrodkami zagranicznymi, wreszcie niskie wynagrodzenia. W tej ostatniej kwestii nie chodzi o samą wysokość płac. Wszyscy zdajemy sobie sprawę z sytuacji kraju, ale właśnie w tych trudnych warunkach należało zadbać o zachowanie właściwych proporcji. Wyjeżdżając za granicę — obojętnie czy do krajów zachodnich czy też do wschodnich — ludzie widzą jakie zarobki mają tam pracownicy nauki w porównaniu z płacami w innych branżach i to najbardziej boli. Poziom uśrednianie jest jednym z czynników określających stosunek państwa do nauki. Był określa świadomość.

— Poruszenie środowiska akademickiego wywołuje zakres proponowanych zmian. Czy Pan Profesor sądzi, że w niektórych przypadkach są to zmiany zbyt daleko idące?

— Stanowisko Komitetu Społeczno-Politycznego nie jest ostateczne. „Rzeczpospolita” pisała, że istnieje możliwość dyskusji. Władza chce wysłuchać opinii i nie będzie zapewniać głucha na przedstawione racje.

Rozmawiał: LESIAW PETERS

KRAKOWSKIE FABRYKI MEBLI przyjmują absolwentów

sokół podpisawych

DO NAUKI ZAWODU:
— stolarska meblowego
— tapicera meblowego

Zgłoszenia przyjmuje Dział Spraw Pracowniczych Krakowskich Fabryk Mebli, Kraków, ul. Zakopiańska 33/37, tel. 66-70-88, wewn. 24.

PRACA

PRACOWNIK zatrudniający doradcę lub na stałe gospodarstwo ogrodnictwa — Waldemar Bazak, Kraków, ul. Płaszowska 51. g-59122

NAUKA

TASCE towarzyskie — kursy miejscowe organizuje KUP „Gromada”. Wpisy: Kraków, ul. Jana 13, w piątek, tel. 22-66-86, w godz. 10-17; Nowa Huta, os. Handlowe 7, tel. 44-09-73, w godz. 10-17. K-2211

KUPNO

JOWISZA kłesok 1 skrzynkę — kupię. Tel. 48-47-51, w godz. 11-17. g-58388

Z FELGI z oponami „18” — kupię. Korzenna, tel. 22. g-59116

NADWOZIE Skody 5 100, może być po wypadku — kupię. Popieła, Nowy Sącz, Tel. 229-67.

SPRZEDAŻ

TAKSOMETR elektroniczny — sprzedam. Tel. 37-53-56. g-58627

PRZYCZEPE HL-8011, 10 ton — sprzedam. Kazimierz Kowal, Włostowa 311, woj. krakowskie. g-59049

TSH 113 — sprzedam. Tel. 68-47-51, w godz. 11-17. g-58728

SADOWNICZA koszałka rotacyjna, szerokość koszenia 180 cm — sprzedam. Korzenna, tel. 22. g-59111

MEBLOŚCIANKI clemna, tapczan, stół, kredens kuchenny, dywan — sprzedam. Tel. 48-07-00. g-59285

FLIZY — sprzedam. Tel. 44-06-02.

PRZETARGI

Zespół Profilaktycznych Domów Zdrowia w Zakopanem, ul. Chramcówki 15, ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU OGRANICZONEGO sprzedaje samochody towarowo-osobowe oraz maszyny pralnicze i urządzenia gastronomiczne:

1. samochód Tappan pick-up RS, nr silnika 755679, rok produkcji XII.1982, cena wywoławcza 382.608 zł
2. samochód Nysa, typ 521, nr silnika 534353, rok prod. VIII.1975, cena wywoławcza 182.168 zł (po renowacji kap. 1980 r.)
3. silnik do samochodu Żuk, typ A-06, nr silnika 593885, rok prod. 1979, cena wywoławcza 72.000 zł (do rem. kap.)
4. tylny most do samochodu Żuk, typ A-06, do rem. kapitalnego, cena wywoławcza 32.000 zł
5. prasownicę parowo-elektryczną, rok prod. 1974, cena wywoławcza 52.750 zł
6. prasownicę elektryczną typ MG-3E/A, rok prod. 1971, cena wywoławcza 21.975 zł
7. 2 maszyny pralnicze, typ MP 50, rok prod. 1965, cena wywoławcza 21.965 zł (każda)
8. 2 wórkowki marki „Perum”, rok prod. 1965, cena wywoławcza 15.000 zł
9. wórkowki z wyciagaczem, rok prod. 1969, cena wywoławcza 3.000 zł
10. obieraczka do ziemniaków, typ OZ-02, rok prod. 1972, cena wywoławcza 7.000 zł
11. wólk do mięsa, rok prod. 1965, cena wywoławcza 3.500 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 30.04.1985 r. o godz. 10 w administracji Zespołu PDZ, pokój 126.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić w terminie do dnia 29.04.1985 r. w Kasie Zespołu PDZ. Zastępcą się prawo unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyn.

KOPALNIE ODKRYWKOWE SUROWCÓW DROGOWYCH W KRAKOWIE

s/s w Rudawie, 32-064 Rudawa woj. małopolskie krakowskie

ZAMIENIA

zmiennik momentu ładowarki Ł-2 na zmiennik momentu ładowarki ŁK-1

Oferty prosimy kierować pod adresem Kopalnie Odkrywkowe Surowców Drogowych — Kamieniołom „Dubie”, Krzeszowice, tel. 214-41.

KRAKOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICZA PRZEMYSŁOWEGO „KRAKBU” KRAKÓW

ul. Dzierżyńskiego 112

OGŁASZA WPISY

— bez egzaminów wstępnych dla kandydatów na rok szkolny 1985/86 do ZASADNICZEJ SZKOŁY BUDOWLANEJ dla młodzieży w wieku 15—17 lat

W ZAWODACH:

- malarski budowlany
- murarski
- posadzkarz
- blaszarni-dękarz
- mechanik pojazdów samochodowych
- technolog robót wykończeniowych

Nauka w szkole trwa 3 lata.

W okresie uczęszczania do Szkoły uczniowie, jako młodociani pracownicy otrzymują wynagrodzenie, premię do 20 proc. i rekompensatę oraz bezpłatne posiłki regeneracyjne.

Dla zamieszkujących zapewnią się miejsce w internacie i sędziennie wyżywienie z częściową odpłatnością.

Przedsiębiorstwo wyróżniającym się uczniom wypłaca stypendia fundowane zgodnie z obowiązującymi w tym zakresie przepisami tj. 1.600 zł miesięcznie.

Absolwenci po ukończeniu Szkoły mogą kontynuować naukę w Specjalnym Studium Budowlanym lub Technikum Budowlanym.

Wymagane dokumenty:

- podanie
- zdjęcie
- świadectwo ukończenia klasy szóstej oraz opis ocen za pierwsze półrocze klasy ósmej
- dowód tymczasowy lub wyciąg aktu urodzenia potwierdzony w miejscu stałego zamieszkania
- trzy fotografie

Wpisy przyjmują i informację udziela Sekretariat Zasadniczej Szkoły Budowlanej KPBP, 30-731 Kraków, ul. Graczowa 23, tel. 55-17-44.

Dojazd do szkoły autobusem Km 127 w piątek Boh. Getta.

DYREKCJA ZESPOŁU SZKÓŁ BUDOWLANYCH NR 1 W KRAKOWIE-NOWEJ HUCIE os. Szkolne 16

ogłasza wpisy

do 5-letniego TECHNIKUM BUDOWLANEGO po 8 klasie

NA SPECJALNOŚĆ:

- budownictwo ogólne
- prefabrykacja budowlana (chłopcy i dziewczęta)

do 3-letniej ZASADNICZEJ SZKOŁY BUDOWLANEJ po 8 klasie

NA SPECJALNOŚĆ:

- monter wewnętrznej instalacji budowlanej
- malarz budowlany
- murarz (chłopcy i dziewczęta)

do 3-letniej ZASADNICZEJ SZKOŁY CHEMICZNEJ po 8 klasie

NA SPECJALNOŚĆ:

- laborant chemiczny (chłopcy i dziewczęta)

Po ukończeniu Zasadniczej Szkoły Budowlanej istnieje możliwość kontynuowania nauki w Technikum Budowlanym 3-letnim, po ZSB.

Szkoła prowadzi internat i stołówkę.

Uczniowie otrzymują stypendium w wysokości 940 zł miesięcznie.

Szczegółowych informacji udziela sekretariat szkoły, tel. 44-14-25 lub 44-19-39.

SPÓŁDZIELNIA KOLEK ROLNICZYCH w Zielonkach k. Krakowa

prowadzi działalność w zakresie:

- wulkanizacji dętek
- naprawa ogumienia wszelkich rozmiarów na urządzeniach kanadyjskich typu „Vulcan”
- skup opon do biegnikowania
- montaż opon

Oferujemy krótkie terminy wykonania.

PAŃSTWOWY OŚRODEK MASZYNOY W TARNOWIE

ZATRUDNI

- EKONOMISTĘ — wykształcenie wyższe lub średnie ekonomiczne
- 2 TOKARZY — wykształcenie zasadnicze zawodowe
- MECHANIKA silnikowego
- MURARZA budowlanego
- DOZORCĘ mienia na 1 lub 1/2 etatu
- ROBOTNIKA gospodarczego

Dojazd autobusem WPK nr 8 i 23 lub zakładowym autobusem.

Wszelkich informacji udziela Dział Szluz Pracowniczych, tel. 61-82.

„SPOLEM” POWSZECHNA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW W NOWYM SĄCZU

ZATRUDNI

na korzystnych warunkach płacowych

- piekarzy
- magazynerów

ORAZ

- sprzątaczkę

do nowo uruchomionej Piekarni „Jubilaska”

Zgłoszenia przyjmują i informację udziela Dział Spraw Osobowych i Szkolenia Zawodowego, ul. Staszica 7, pok. nr 6, tel. 238-16, wewn. 322.

Delegacja z Uljanowska w Nowosądeckiem

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Salii Kominkowej Urzędu Wojewódzkiego, które prowadzi jej przewodniczący Wojciech Rzeszowski, poświęcone były dalszej konkretyzacji form współpracy związkowców nowosądeckich i uljanowskich.

Podczas swojej kilkudniowej wizyty w Nowosądeckim goście radziecy odwiedzili jeszcze cztery miejscowości. Szczególny charakter miały odwiedziny u towarzyszy robotniczego trudu w zakładach pracy największego w województwie ośrodku przemysłowego jakim są Gorlice. W czasie zwiedzania Krynicy, zapoznaliśmy się z funkcjonowaniem najświeższej polskiej miejscowości uzdrowiskowej oraz pracą działającej tutaj bardzo prężnie organizacji Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Dzisiaj goście radziecy zegnają już województwo nowosądeckie odjeżdżając do rodzinnego Uljanowska, w którym już za kilka dni będą mieli okazję witać delegację nowosądecką.

STANISŁAW SMIERCIAK

Drobna wytwórczość może zdynamizować rynek

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

rowywania surowców odpadów. Nieskuteczne są ulgi podatkowe. Stwierdza się zatem, że kluczowego znaczenia nabiera celowa polityka finansowa oraz poprawa zaopatrzenia materiałowego i technicznego. Spełnianie przez rzemiosło podstawowych funkcji gospodarczych i społecznych wymaga mecenatu państwa.

Narzekanie na usługi jest raczej powszechne. Zauważa się stopniowe odchodzenie jednostek usługowych i zakładów rzemieślniczych od działalności usługowej, a przechodzenie do produkcyjnej, czyli bardziej opłacalnej. Wysokie koszty zaopatrzenia materiałowego zwiększają cenę usług, głównie odciożowy i remontowy - budowlanych. Niskie płace pracowników bezpośrednio wykonujących usługi powodują odchodzenie wysokiej klasy fachowców. Narzeka się także na obciążenie tej kategorii zakładów obowiązkami świadczenia na Fundusz Aktywizacji Zawodowej. Prowadzone dotąd w rzemiosło szkolenie uczniów nie gwarantuje w pełni potrzeb na kwalifikowaną kadrę usługodawczą. Deficyt kadr i potrzeba szkolenia uczniów występują w usługach: szewskich, tapicarskich, rymarskich, kowalskich, elektromechanicznych, szklarskich, zegarmistrzowskich, optycznych, dekararskich i zdunskich. Istniejące zakłady usługowe nie posiadają technicznych możliwości kształcenia uczniów w tych zawodach.

W Nowosądeckiem działa osiem firm polonijnych. Pod koniec 1984 r. zatrudniały one prawie 770 osób. Władze województwa wytwórcy kierunki dalszego rozwoju tych przed-

W Tarnowie o telekomunikacji

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

nie tylko łagodzi problem. Oceniono postęp prowadzonych obecnie na terenie województwa prac telekomunikacyjnych. W spotkaniu uczestniczyli ponadto: dyrektor Okręgowego Urzędu Poczty i Telekomunikacji w Krakowie Lucjan Milecki, sekretarz KW PZPR w Tarnowie Jerzy Sobiecki, wojewoda tarnowski Stanisław Nowak. Goście zwiedzili nowoczesny obiekt centrum telekomunikacyjnego w Tarnowie. (wag)

Podpisano umowę między Krakowem i Florencją

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

krakowskiego społeczeństwa zabrał głos przewodniczący Rady Narodowej m. Krakowa — Apollinary Kozub, który na ręce przedstawicieli władz miejskich Krakowa i Florencji złożył specjalnie wybite na tę okazję medale — dokumenty świadczące o podpisaniu umowy o współpracy obywateli miast.

W uroczystości uczestniczył m. in. kierownik Wydziału Kultury KM PZPR — Stanisław Franczak. (ml)

Akt oskarżenia przeciwko B. Lisowi, A. Michnikowi i Wł. Frasnukowi

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

lanie niepokoju publicznego. Oskarżeni w 1984 r. skorzystali z dobrodziejstwa amnestii. Po zwolnieniu z zakładów karnych byli wielokrotnie ostrzegani przed naruszeniem porządku prawnego i uprzedzeni o konsekwencjach prawnych podejmowania nielegalnej działalności.

W dniu 13 lutego br. zostali zatrzymani przez Służbę Bezpieczeństwa WUSW w Gdańsku w czasie nielegalnego zebrania, mającego na celu intrygę zakłócenia porządku publicznego.

Z dalekopisu

(m) MINISTER sprawiedliwości powołał prof. dr. Kazimierza Kąkela na dyrektora Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce — Instytutu Pamięci Narodowej.

MINISTER spraw wewnętrznych przekazał kwotę 500 tys. zł dla Stowarzyszenia Pomocy Mieszkaniowej dla sierot. Dar ten — przeznaczony jako wkłady mieszkaniowe dla osieroconych dzieci — wyczerzył 18 bm. w Poznaniu zastępca komendanta głównego MO, gen. bryg. Zenon Trzebiński na ręce prezesa stowarzyszenia.

ZAWÓD listonosza jest jednym z najbardziej niebezpiecznych w Francji. Do takiego przynajmniej wniosku doszły towarzysze ubezpieczeniowcy, które wpłacają odszkodowania za okaleczenia ludzi w trakcie wykonywania obowiązków służbowych. Chodzi o to, że we Francji, każdego roku 800 tys. osób staje się ofiarą zawałów sercowych. Większość po-

zkodowanych stanowią listonosze.

NIE WSZYSTKIM dinozaurzy były ogromnymi i straszącymi potworami. Świadczy o tym odkrycie, które paleontologzy przyjęli początkowo za skielec młodzickiego jaszczura. Jednakże dokładniejsze badanie kości wykazało, że ich budowa odpowiada dorosłemu osobnikowi. Mini-dinozaur nazwano „kompsognatusem”. Był on nie większy od... Indyka.

W EGIPCIE pracuje obecnie 26 ekspedycji geologicznych, do których zadań należy poszukiwanie nowych zasobów cennych kopalin, a także badanie możliwości wzniesienia wydobywa ślota w starych kopalniach, zanikniętych w swoim czasie z przyczyn ekonomicznych. Chodzi tu m. in. o bardzo stare kopalnie, eksploatowane przed tysiącami lat. Wypomina o tym pierwszy mapa geologiczna na papirusie z okresu XIX dynastii (1806—1186 r. p.n.e.) ze wskazaniami miejsca jednej z kopalni ślota.

OGŁASZA WPISY

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

— bez egzaminów wstępnych dla kandydatów na rok szkolny 1985/86 do ZASADNICZEJ SZKOŁY BUDOWLANEJ dla młodzieży w wieku 15—17 lat

W ZAWODACH:

- malarski budowlany
- murarski
- posadzkarz
- blaszarni-dękarz
- mechanik pojazdów samochodowych
- technolog robót wykończeniowych

Nauka w szkole trwa 3 lata.

W okresie uczęszczania do Szkoły uczniowie, jako młodociani pracownicy otrzymują wynagrodzenie, premię do 20 proc. i rekompensatę oraz bezpłatne posiłki regeneracyjne.

Dla zamieszkujących zapewnią się miejsce w internacie i sędziennie wyżywienie z częściową odpłatnością.

Przedsiębiorstwo wyróżniającym się uczniom wypłaca stypendia fundowane zgodnie z obowiązującymi w tym zakresie przepisami tj. 1.600 zł miesięcznie.

Absolwenci po ukończeniu Szkoły mogą kontynuować naukę w Specjalnym Studium Budowlanym lub Technikum Budowlanym.

Wymagane dokumenty:

- podanie
- zdjęcie
- świadectwo ukończenia klasy szóstej oraz opis ocen za pierwsze półrocze klasy ósmej
- dowód tymczasowy lub wyciąg aktu urodzenia potwierdzony w miejscu stałego zamieszkania
- trzy fotografie

Wpisy przyjmują i informację udziela Sekretariat Zasadniczej Szkoły Budowlanej KPBP, 30-731 Kraków, ul. Graczowa 23, tel. 55-17-44.

Dojazd do szkoły autobusem Km 127 w piątek Boh. Getta.

OGŁASZA WPISY

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

do Zasadniczej Szkoły Budowlanej kształcącej w zawodzie ELEKTROMONTERA

Nauka zawodu trwa trzy lata i odbywa się przez 5 dni, co drugi tydzień.

Uczniowie otrzymują:

- wynagrodzenie miesięczne, które wynosi:
 - w pierwszym roku nauki — 2.250,— zł
 - w drugim roku nauki — 3.700,— zł
 - w trzecim roku nauki — 3.500,— zł
- prawo do premii uznaniowej w wysokości do 30% wynagrodzenia dla uczniów osiągających dobre wyniki w nauce
- pełny asortyment ubrań roboczych i narzędzi do praktycznej nauki zawodu
- bezpłatne posiłki regeneracyjne przez cały rok szkolny
- bezpłatne śniadania w szkole
- bezpłatne zakwaterowanie w internacie szkoły
- prawo do korzystania z urządzeń socjalnych i ośrodków czasowych przedsiębiorstwa
- legitymację szkolną uprawniającą do korzystania ze zniżki PKP
- uczniowie dojeżdżający — częściową dopłatę do biletów miesięcznych PKP i PKS

Istnieje możliwość uzyskania stypendium fundowanego.

Przyjmowanie uczniów odbywa się bez egzaminu wstępnego wg kolejności zgłoszeń, po złożeniu następujących dokumentów:

- podanie (w 2 egz.)
- zdjęcie (w 2 egz.)
- 4 fotografie
- świadectwo ósmej klasy
- zaświadczenie lekarskie o przydatności do nauki w zawodzie elektromonter
- wyciąg aktu urodzenia lub dowód osobisty rodziców (do wglądu)
- podanie o przyjęcie do internatu

Absolwenci uzyskują dobre płaty zawodowe i mają zapewnione zatrudnienie w Krakowskim Przedsiębiorstwie Robót Elektrycznych.

Pracownicy Przedsiębiorstwa korzystają z przywilejów „Karty Pracownika Budownictwa”.

Okres nauki w szkole zalicza się do ciągłości pracy w przedsiębiorstwie.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Plac Krakowskiego Przedsiębiorstwa Robót Elektrycznych — Kraków, ulica Dzierżyńskiego 112, i piętro, p. 138, telefon 37-55-55, wewn. 182 i 186, w godz. od 7 do 15.

Dojazd z Dworca Głównego tramwajami 4 i 12. Wyjazd ze Stacji WKS „WAWEL”, przejście ulicą Piastowską do ulicy Dzierżyńskiego 112.

TYGODNIOWY program TV

20 IV — 25 IV

SOBOTA

PROGRAM I

- 6.00 TTR — mat., sem. 2
- 6.30 TTR — chemia, sem. 2
- 7.00 TTR — jez. pol., sem. 4
- 7.30 TTR — mechaniz. roln.
- 8.25 Program dnia
- 9.00 Tydzień na działce
- 9.30 „Sobótka” oraz film z serii „Don Kiszot w Manczy”, odc. 08. pt. Weśle Kamacza
- 10.30 DT — Wiadomości
- 10.40 Historia dramatu polskiego: Jerzy Janicki
- 11.00 „Stworzenie świata”, reż. A. Zakrzewski. Wyk.: T. Janczar, A. Gordon-Górecka, Z. Kucówna, M. Lipińska i in.
- 12.00 Na krawędzi słowa
- 12.20 Podróż bez biletu: „Rzeka”, „Niech szumia wodospady” — filmy dokum. prod. radz.
- 12.55 Poradnik rolniczy
- 13.25 Telewizyjny Koncert Życzeń dla honorowych dawców krwi
- 13.55 Świat z bliska — Algieria
- 14.30 Do zwycięstwa: „Na froncie zachodnim”
- 15.00 DT — Wiadomości
- 15.10 „Słowo na drogę” — spotk. z Januszem Przymusińskim
- 15.30 Trybuna Sejmowa
- 16.00 Telewizyjny Informator Wydawniczy
- 16.30 Losowanie Dużego Lotka
- 16.55 Transmisja uroczystości z Sali Kongresowej w Warszawie w 40. rocznicę podpisania Układu o Przyjaźni, Współpracy i Pomocy Wzajemnej między PRL a ZSRR oraz 115. rocznicą urodzin W. I. Lenina
- 18.20 Pegaz
- 19.00 Dobranoc: „Bolek i Lolek”
- 19.10 „Z kamerą wśród zwierząt”: Szaty zwierząt, cz. 2
- 19.30 Dziennik Telewizyjny
- 20.00 „Maratończyk” — film fabularny produkcji USA, reż. John Schlesinger, wyk.: Dustin Hoffman, Laurence Olivier, Roy Scheider i in.
- 22.00 Czas — program publicystyczny
- 22.30 DT — Wiadomości
- 22.35 Studio Sport
- 22.50 „Echo festiwalu” — Zielona Góra 84. Wyk.: Lubow i Wiktor Anisimow, Katia Surzikowa, Zanna Biczevska, Jurij Muszajew i in.
- 23.30 Kino noone: „Derrick”, odc. pt. Kalkuta — film prod. RFN, reż. Alfred Weidenmann

PROGRAM II

- 12.00 NURT: Humanizm — ideologia naprawy świata i ludzi
- 12.30 NURT: Różne formy zapisu dowodów twierdzeń matematycznych
- 13.00 NURT: Pedagogika przedszkolna
- 13.30—23.55 sobota w „Dwójce”
- 13.30 DT — Wiadomości
- 13.40 „Od soboty do soboty” — telewizyjny informator kulturalny
- 13.55 Dla dzieci: „Ich pierwszy program”
- 14.30 Pasje, pasje...
- 15.05 „Ziąca planeta — portret Ziemi”, odc. 7 pt. Niebo nad nami — ang. film dokum.
- 16.00 Spotkanie z „Dziennikiem polskim” (1)
- 17.20 Jurek Filar u siebie
- 17.45 Spotkanie z „Dziennikiem polskim” (2)
- 18.30 KRONIKA (Kr.)
- 19.00 Gorąca linia — ekspres reporterów
- 19.30 Dziennik Telewizyjny
- 20.00 Spotkanie z „Dziennikiem polskim” (3)
- 21.00 Filharmonia „Dwójki”
- 21.30 Kalendarz taneczny
- 22.00 40 lat „Przekroju”
- 22.15 DT — Wiadomości
- 22.20 „Królowie przekleci”, odc. pt. Zamordowana królowa, cz. 2 — film fabul.
- 23.15 W naszym ogrodzie
- 23.45 Pożegnanie z Krakowa

PROGRAM III

- 12.00 NURT: Humanizm — ideologia naprawy świata i ludzi
- 12.30 NURT: Różne formy zapisu dowodów twierdzeń matematycznych
- 13.00 NURT: Pedagogika przedszkolna
- 13.30—23.55 sobota w „Dwójce”
- 13.30 DT — Wiadomości
- 13.40 „Od soboty do soboty” — telewizyjny informator kulturalny
- 13.55 Dla dzieci: „Ich pierwszy program”
- 14.30 Pasje, pasje...
- 15.05 „Ziąca planeta — portret Ziemi”, odc. 7 pt. Niebo nad nami — ang. film dokum.
- 16.00 Spotkanie z „Dziennikiem polskim” (1)
- 17.20 Jurek Filar u siebie
- 17.45 Spotkanie z „Dziennikiem polskim” (2)
- 18.30 KRONIKA (Kr.)
- 19.00 Gorąca linia — ekspres reporterów
- 19.30 Dziennik Telewizyjny
- 20.00 Spotkanie z „Dziennikiem polskim” (3)
- 21.00 Filharmonia „Dwójki”
- 21.30 Kalendarz taneczny
- 22.00 40 lat „Przekroju”
- 22.15 DT — Wiadomości
- 22.20 „Królowie przekleci”, odc. pt. Zamordowana królowa, cz. 2 — film fabul.
- 23.15 W naszym ogrodzie
- 23.45 Pożegnanie z Krakowa

PROGRAM IV

- 12.00 NURT: Humanizm — ideologia naprawy świata i ludzi
- 12.30 NURT: Różne formy zapisu dowodów twierdzeń matematycznych
- 13.00 NURT: Pedagogika przedszkolna
- 13.30—23.55 sobota w „Dwójce”
- 13.30 DT — Wiadomości
- 13.40 „Od soboty do soboty” — telewizyjny informator kulturalny
- 13.55 Dla dzieci: „Ich pierwszy program”
- 14.30 Pasje, pasje...
- 15.05 „Ziąca planeta — portret Ziemi”, odc. 7 pt. Niebo nad nami — ang. film dokum.
- 16.00 Spotkanie z „Dziennikiem polskim” (1)
- 17.20 Jurek Filar u siebie
- 17.45 Spotkanie z „Dziennikiem polskim” (2)
- 18.30 KRONIKA (Kr.)
- 19.00 Gorąca linia — ekspres reporterów
- 19.30 Dziennik Telewizyjny
- 20.00 Spotkanie z „Dziennikiem polskim” (3)
- 21.00 Filharmonia „Dwójki”
- 21.30 Kalendarz taneczny
- 22.00 40 lat „Przekroju”
- 22.15 DT — Wiadomości
- 22.20 „Królowie przekleci”, odc. pt. Zamordowana królowa, cz. 2 — film fabul.
- 23.15 W naszym ogrodzie
- 23.45 Pożegnanie z Krakowa

PROGRAM V

- 12.00 NURT: Humanizm — ideologia naprawy świata i ludzi
- 12.30 NURT: Różne formy zapisu dowodów twierdzeń matematycznych
- 13.00 NURT: Pedagogika przedszkolna
- 13.30—23.55 sobota w „Dwójce”
- 13.30 DT — Wiadomości
- 13.40 „Od soboty do soboty” — telewizyjny informator kulturalny
- 13.55 Dla dzieci: „Ich pierwszy program”
- 14.30 Pasje, pasje...
- 15.05 „Ziąca planeta — portret Ziemi”, odc. 7 pt. Niebo nad nami — ang. film dokum.
- 16.00 Spotkanie z „Dziennikiem polskim” (1)
- 17.20 Jurek Filar u siebie
- 17.45 Spotkanie z „Dziennikiem polskim” (2)
- 18.30 KRONIKA (Kr.)
- 19.00 Gorąca linia — ekspres reporterów
- 19.30 Dziennik Telewizyjny
- 20.00 Spotkanie z „Dziennikiem polskim” (3)
- 21.00 Filharmonia „Dwójki”
- 21.30 Kalendarz taneczny
- 22.00 40 lat „Przekroju”
- 22.15 DT — Wiadomości
- 22.20 „Królowie przekleci”, odc. pt. Zamordowana królowa, cz. 2 — film fabul.
- 23.15 W naszym ogrodzie
- 23.45 Pożegnanie z Krakowa

PROGRAM VI

- 12.00 NURT: Humanizm — ideologia naprawy świata i ludzi
- 12.30 NURT: Różne formy zapisu dowodów twierdzeń matematycznych
- 13.00 NURT: Pedagogika przedszkolna
- 13.30—23.55 sobota w „Dwójce”
- 13.30 DT — Wiadomości
- 13.40 „Od soboty do soboty” — telewizyjny informator kulturalny
- 13.55 Dla dzieci: „Ich pierwszy program”
- 14.30 Pasje, pasje...
- 15.05 „Ziąca planeta — portret Ziemi”, odc. 7 pt. Niebo nad nami — ang. film dokum.
- 16.00 Spotkanie z „Dziennikiem polskim” (1)
- 17.20 Jurek Filar u siebie
- 17.45 Spotkanie z „Dziennikiem polskim” (2)
- 18.30 KRONIKA (Kr.)
- 19.00 Gorąca linia — ekspres reporterów
- 19.30 Dziennik Telewizyjny
- 20.00 Spotkanie z „Dziennikiem polskim” (3)
- 21.00 Filharmonia „Dwójki”
- 21.30 Kalendarz taneczny
- 22.00 40 lat „Przekroju”
- 22.15 DT — Wiadomości
- 22.20 „Królowie przekleci”, odc. pt. Zamordowana królowa, cz. 2 — film fabul.
- 23.15 W naszym ogrodzie
- 23.45 Pożegnanie z Krakowa

PROGRAM VII

- 12.00 NURT: Humanizm — ideologia naprawy świata i ludzi
- 12.30 NURT: Różne formy zapisu dowodów twierdzeń matematycznych
- 13.00 NURT: Pedagogika przedszkolna
- 13.30—23.55 sobota w „Dwójce”
- 13.30 DT — Wiadomości
- 13.40 „Od soboty do soboty” — telewizyjny informator kulturalny
- 13.55 Dla dzieci: „Ich pierwszy program”
- 14.30 Pasje, pasje...
- 15.05 „Ziąca planeta — portret Ziemi”, odc. 7 pt. Niebo nad nami — ang. film dokum.
- 16.00 Spotkanie z „Dziennikiem polskim” (1)
- 17.20 Jurek Filar u siebie
- 17.45 Spotkanie z „Dziennikiem polskim” (2)
- 18.30 KRONIKA (Kr.)
- 19.00 Gorąca linia — ekspres reporterów
- 19.30 Dziennik Telewizyjny
- 20.00 Spotkanie z „Dziennikiem polskim” (3)
- 21.00 Filharmonia „Dwójki”
- 21.30 Kalendarz taneczny
- 22.00 40 lat „Przekroju”
- 22.15 DT — Wiadomości
- 22.20 „Królowie przekleci”, odc. pt. Zamordowana królowa, cz. 2 — film fabul.
- 23.15 W naszym ogrodzie
- 23.45 Pożegnanie z Krakowa

PROGRAM VIII

- 12.00 NURT: Humanizm — ideologia naprawy świata i ludzi
- 12.30 NURT: Różne formy zapisu dowodów twierdzeń matematycznych
- 13.00 NURT: Pedagogika przedszkolna
- 13.30—23.55 sobota w „Dwójce”
- 13.30 DT — Wiadomości
- 13.40 „Od soboty do soboty” — telewizyjny informator kulturalny
- 13.55 Dla dzieci: „Ich pierwszy program”
- 14.30 Pasje, pasje...
- 15.05 „Ziąca planeta — portret Ziemi”, odc. 7 pt. Niebo nad nami — ang. film dokum.
- 16.00 Spotkanie z „Dziennikiem polskim” (1)
- 17.20 Jurek Filar u siebie
- 17.45 Spotkanie z „Dziennikiem polskim” (2)
- 18.30 KRONIKA (Kr.)
- 19.00 Gorąca linia — ekspres reporterów
- 19.30 Dziennik Telewizyjny
- 20.00 Spotkanie z „Dziennikiem polskim” (3)
- 21.00 Filharmonia „Dwójki”
- 21.30 Kalendarz taneczny
- 22.00 40 lat „Przekroju”
- 22.15 DT — Wiadomości
- 22.20 „Królowie przekleci”, odc. pt. Zamordowana królowa, cz. 2 — film fabul.
- 23.15 W naszym ogrodzie
- 23.45 Pożegnanie z Krakowa

PROGRAM IX

- 12.00 NURT: Humanizm — ideologia naprawy świata i ludzi
- 12.30 NURT: Różne formy zapisu dowodów twierdzeń matematycznych
- 13.00 NURT: Pedagogika przedszkolna
- 13.30—23.55 sobota w „Dwójce”
- 13.30 DT — Wiadomości
- 13.40 „Od soboty do soboty” — telewizyjny informator kulturalny
- 13.55 Dla dzieci: „Ich pierwszy program”
- 14.30 Pasje, pasje...
- 15.05 „Ziąca planeta — portret Ziemi”, odc. 7 pt. Niebo nad nami — ang. film dokum.
- 16.00 Spotkanie z „Dziennikiem polskim” (1)
- 17.20 Jurek Filar u siebie
- 17.45 Spotkanie z „Dziennikiem polskim” (2)
- 18.30 KRONIKA (Kr.)
- 19.00 Gorąca linia — ekspres reporterów
- 19.30 Dziennik Telewizyjny
- 20.00 Spotkanie z „Dziennikiem polskim” (3)
- 21.00 Filharmonia „Dwójki”
- 21.30 Kalendarz taneczny
- 22.00 40 lat „Przekroju”
- 22.15 DT — Wiadomości
- 22.20 „Królowie przekleci”, odc. pt. Zamordowana królowa, cz. 2 — film fabul.
- 23.15 W naszym ogrodzie
- 23.45 Pożegnanie z Krakowa

PROGRAM X

- 12.00 NURT: Humanizm — ideologia naprawy świata i ludzi
- 12.30 NURT: Różne formy zapisu dowodów twierdzeń matematycznych
- 13.00 NURT: Pedagogika przedszkolna
- 13.30—23.55 sobota w „Dwójce”
- 13.30 DT — Wiadomości
- 13.40 „Od soboty do soboty” — telewizyjny informator kulturalny
- 13.55 Dla dzieci: „Ich pierwszy program”
- 14.30 Pasje, pasje...
- 15.05 „Ziąca planeta — portret Ziemi”, odc. 7 pt. Niebo nad nami — ang. film dokum.
- 16.00 Spotkanie z „Dziennikiem polskim” (1)
- 17.20 Jurek Filar u siebie
- 17.45 Spotkanie z „Dziennikiem polskim” (2)
- 18.30 KRONIKA (Kr.)
- 19.00 Gorąca linia — ekspres reporterów
- 19.30 Dziennik Telewizyjny
- 20.00 Spotkanie z „Dziennikiem polskim” (3)
- 21.00 Filharmonia „Dwójki”
- 21.30 Kalendarz taneczny
- 22.00 40 lat „Przekroju”
- 22.15 DT — Wiadomości
- 22.20 „Królowie przekleci”, odc. pt. Zamordowana królowa, cz. 2 — film fabul.
- 23.15 W naszym ogrodzie
- 23.45 Pożegnanie z Krakowa

PROGRAM XI

- 12.00 NURT: Humanizm — ideologia naprawy świata i ludzi
- 12.30 NURT: Różne formy zapisu dowodów twierdzeń matematycznych
- 13.00 NURT: Pedagogika przedszkolna
- 13.30—23.55 sobota w „Dwójce”
- 13.30 DT — Wiadomości
- 13.40 „Od soboty do soboty” — telewizyjny informator kulturalny
- 13.55 Dla dzieci: „Ich pierwszy program”
- 14.30 Pasje, pasje...
- 15.05 „Ziąca planeta — portret Ziemi”, odc. 7 pt. Niebo nad nami — ang. film dokum.
- 16.00 Spotkanie z „Dziennikiem polskim” (1)
- 17.20 Jurek Filar u siebie
- 17.45 Spotkanie z „Dziennikiem polskim” (2)
- 18.30 KRONIKA (Kr.)
- 19.00 Gorąca linia — ekspres reporterów
- 19.30 Dziennik Telewizyjny
- 20.00 Spotkanie z „Dziennikiem polskim” (3)
- 21.00 Filharmonia „Dwójki”
- 21.30 Kalendarz taneczny
- 22.00 40 lat „Przekroju”
- 22.15 DT — Wiadomości
- 22.20 „Królowie przekleci”, odc. pt. Zamordowana królowa, cz. 2 — film fabul.
- 23.15 W naszym ogrodzie
- 23.45 Pożegnanie z Krakowa

PROGRAM XII

- 12.00 NURT: Humanizm — ideologia naprawy świata i ludzi
- 12.30 NURT: Różne formy zapisu dowodów twierdzeń matematycznych
- 13.00 NURT: Pedagogika przedszkolna
- 13.30—23.55 sobota w „Dwójce”
- 13.30 DT — Wiadomości
- 13.40 „Od soboty do soboty” — telewizyjny informator kulturalny
- 13.55 Dla dzieci: „Ich pierwszy program”
- 14.30 Pasje, pasje...
- 15.05 „Ziąca planeta — portret Ziemi”, odc. 7 pt. Niebo nad nami — ang. film dokum.
- 16.00 Spotkanie z „Dziennikiem polskim” (1)
- 17.20 Jurek Filar u siebie
- 17.45 Spotkanie z „Dziennikiem polskim” (2)
- 18.30 KRONIKA (Kr.)
- 19.00 Gorąca linia — ekspres reporterów
- 19.30 Dziennik Telewizyjny
- 20.00 Spotkanie z „Dziennikiem polskim” (3)
- 21.00 Filharmonia „Dwójki”
- 21.30 Kalendarz taneczny
- 22.00 40 lat „Przekroju”
- 22.15 DT — Wiadomości
- 22.20 „Królowie przekleci”, odc. pt. Zamordowana królowa, cz. 2 — film fabul.
- 23.15 W naszym ogrodzie
- 23.45 Pożegnanie z Krakowa

PROGRAM XIII

- 12.00 NURT: Humanizm — ideologia naprawy świata i ludzi
- 12.30 NURT: Różne formy zapisu dowodów twierdzeń matematycznych
- 13.00 NURT: Pedagogika przedszkolna
- 13.30—23.55 sobota w „Dwójce”
- 13.30 DT — Wiadomości
- 13.40 „Od soboty do soboty” — telewizyjny informator kulturalny
- 13.55 Dla dzieci: „Ich pierwszy program”
- 14.30 Pasje, pasje...
- 15.05 „Ziąca planeta — portret Ziemi”, odc. 7 pt. Niebo nad nami — ang. film dokum.
- 16.00 Spotkanie z „Dziennikiem polskim” (1)
- 17.20 Jurek Filar u siebie
- 17.45 Spotkanie z „Dziennikiem polskim” (2)
- 18.30 KRONIKA (Kr.)
- 19.00 Gorąca linia — ekspres reporterów
- 19.30 Dziennik Telewizyjny
- 20.00 Spotkanie z „Dziennikiem polskim” (3)
- 21.00 Filharmonia „Dwójki”
- 21.30 Kalendarz taneczny
- 22.00 40 lat „Przekroju”
- 22.15 DT — Wiadomości
- 22.20 „Królowie przekleci”, odc. pt. Zamordowana królowa, cz. 2 — film fabul.
- 23.15 W naszym ogrodzie
- 23.45 Pożegnanie z Krakowa

PROGRAM XIV

- 12.00 NURT: Humanizm — ideologia naprawy świata i ludzi
- 12.30 NURT: Różne formy zapisu dowodów twierdzeń matematycznych
- 13.00 NURT: Pedagogika przedszkolna
- 13.30—23.55 sobota w „Dwójce”
- 13.30 DT — Wiadomości
- 13.40 „Od soboty do soboty” — telewizyjny informator kulturalny
- 13.55 Dla dzieci: „Ich pierwszy program”
- 14.30 Pasje, pasje...
- 15.05 „Ziąca planeta — portret Ziemi”, odc. 7 pt. Niebo nad nami — ang. film dokum.
- 16.00 Spotkanie z „Dziennikiem polskim” (1)
- 17.20 Jurek Filar u siebie
- 17.45 Spotkanie z „Dziennikiem polskim” (2)
- 18.30 KRONIKA (Kr.)
- 19.00 Gorąca linia — ekspres reporterów
- 19.30 Dziennik Telewizyjny
- 20.00 Spotkanie z „Dziennikiem polskim” (3)
- 21.00 Filharmonia „Dwójki”
- 21.30 Kalendarz taneczny
- 22.00 40 lat „Przekroju”
- 22.15 DT — Wiadomości
- 22.20 „Królowie przekleci”, odc. pt. Zamordowana królowa, cz. 2 — film fabul.
- 23.15 W naszym ogrodzie
- 23.45 Pożegnanie z Krakowa

PROGRAM XV

- 12.00 NURT: Humanizm — ideologia naprawy świata i ludzi
- 12.30 NURT: Różne formy zapisu dowodów twierdzeń matematycznych
- 13.00 NURT: Pedagogika przedszkolna
- 13.30—23.55 sobota w „Dwójce”
- 13.30 DT — Wiadomości
- 13.40 „Od soboty do soboty” — telewizyjny informator kulturalny
- 13.55 Dla dzieci: „Ich pierwszy program”
- 14.30 Pasje, pasje...
- 15.05 „Ziąca planeta — portret Ziemi”, odc. 7 pt. Niebo nad nami — ang. film dokum.
- 16.00 Spotkanie z „Dziennikiem polskim” (1)
- 17.20 Jurek Filar u siebie
- 17.45 Spotkanie z „Dziennikiem polskim” (2)
- 18.30 KRONIKA (Kr.)
- 19.00 Gorąca linia — ekspres reporterów
- 19.30 Dziennik Telewizyjny
- 20.00 Spotkanie z „Dziennikiem polskim” (3)
- 21.00 Filharmonia „Dwójki”
- 21.30 Kalendarz taneczny
- 22.00 40 lat „Przekroju”
- 22.15 DT — Wiadomości
- 22.20 „Królowie przekleci”, odc. pt. Zamordowana królowa, cz. 2 — film fabul.
- 23.15 W naszym ogrodzie
- 23.45 Pożegnanie z Krakowa

PROGRAM XVI

- 12.00 NURT: Humanizm — ideologia naprawy świata i ludzi
- 12.30 NURT: Różne formy zapisu dowodów twierdzeń matematycznych
- 13.00 NURT: Pedagogika przedszkolna
- 13.30—23.55 sobota w „Dwójce”
- 13.30 DT — Wiadomości
- 13.40 „Od soboty do soboty” — telewizyjny informator kulturalny
- 13.55 Dla dzieci: „Ich pierwszy program”
- 14.30 Pasje, pasje...
- 15.05 „Ziąca planeta — portret Ziemi”, odc. 7 pt. Niebo nad nami — ang. film dokum.
- 16.00 Spotkanie z „Dziennikiem polskim” (1)
- 17.20 Jurek Filar u siebie
- 17.45 Spotkanie z „Dziennikiem polskim” (2)
- 18.30 KRONIKA (Kr.)
- 19.00 Gorąca linia — ekspres reporterów
- 19.30 Dziennik Telewizyjny
- 20.00 Spotkanie z „Dziennikiem polskim” (3)
- 21.00 Filharmonia „Dwójki”
- 21.30 Kalendarz taneczny
- 22.00 40 lat „Przekroju”
- 22.15 DT — Wiadomości
- 22.20 „Królowie przekleci”, odc. pt. Zamordowana królowa, cz. 2 — film fabul.
- 23.15 W naszym ogrodzie
- 23.45 Pożegnanie z Krakowa

PROGRAM XVII

- 12.00 NURT: Humanizm — ideologia naprawy świata i ludzi
- 12.30 NURT: Różne formy zapisu dowodów twierdzeń matematycznych
- 13.00 NURT: Pedagogika przedszkolna
- 13.30—23.55 sobota w „Dwójce”
- 13.30 DT — Wiadomości
- 13.40 „Od soboty do soboty” — telewizyjny informator kulturalny
- 13.55 Dla dzieci: „Ich pierwszy program”
- 14.30 Pasje, pasje...
- 15.05 „Ziąca planeta — portret Ziemi”, odc. 7 pt. Niebo nad nami — ang. film dokum.
- 16.00 Spotkanie z „Dziennikiem polskim” (1)
- 17.20 Jurek Filar u siebie
- 17.45 Spotkanie z „Dziennikiem polskim” (2)
- 18.30 KRONIKA (Kr.)
- 19.00 Gorąca linia — ekspres reporterów
- 19.30 Dziennik Telewizyjny
- 20.00 Spotkanie z „Dziennikiem polskim” (3)
- 21.00 Filharmonia „Dwójki”
- 21.30 Kalendarz taneczny
- 22.00 40 lat „Przekroju”
- 22.15 DT — Wiadomości
- 22.20 „Królowie przekleci”, odc. pt. Zamordowana królowa, cz. 2 — film fabul.
- 23.15 W naszym ogrodzie
- 23.45 Pożegnanie z Krakowa

PROGRAM XVIII

- 12.00 NURT: Humanizm — ideologia naprawy świata i ludzi
- 12.30 NURT: Różne formy zapisu dowodów twierdzeń matematycznych
- 13.00 NURT: Pedagogika przedszkolna
- 13.30—23.55 sobota w „Dwójce”
- 13.30 DT — Wiadomości
- 13.40 „Od soboty do soboty” — telewizyjny informator kulturalny
- 13.55 Dla dzieci: „Ich pierwszy program”
- 14.30 Pasje, pasje...
- 15.05 „Ziąca planeta — portret Ziemi”, odc. 7 pt. Niebo nad nami — ang. film dokum.
- 16.00 Spotkanie z „Dziennikiem polskim” (1)
- 17.20 Jurek Filar u siebie
- 17.45 Spotkanie z „Dziennikiem polskim” (2)
- 18.30 KRONIKA (Kr.)
- 19.00 Gorąca linia — ekspres reporterów
- 19.30 Dziennik Telewizyjny
- 20.00 Spotkanie z „Dziennikiem polskim” (3)
- 21.00 Filharmonia „Dwójki”
- 21.30 Kalendarz taneczny
- 22.00 40 lat „Przekroju”
- 22.15 DT — Wiadomości
- 22.20 „Królowie przekleci”, odc. pt. Zamordowana królowa, cz. 2 — film fabul.
- 23.15 W naszym ogrodzie
- 23.45 Pożegnanie z Krakowa

PROGRAM II

- 17.00 Program dnia
- 17.05 „Zespół adwokacki”
- 17.30 Mapa folkloru — Kronika
- 18.00 Nieznany front
- 18.30 KRONIKA (Kr.)
- 19.00 Teleturniej 33
- 19.20 Przeboje „Dwójki”
- 19.30 Dziennik Telewizyjny
- 20.00 „Gorąca linia” — express reporterów
- 20.15 Teatr Muzyczny na Świecie: Mistrzowie sceny operowej — Mikołaj Giałrow i Mirella Freni — program TV radiotelewizyjny
- 21.15 DT — Wydarzenia: telefon „Dwójki”
- 21.30 „Wyzwolenie”, odc. 3 pt. Kierunek głównego uderzenia — radz. film fabularny
- 23.35 DT — Wiadomości

PROGRAM III

- 6.00 TTR — mat., sem. 4
- 6.30 TTR — hod. zwierząt
- 8.10 Fiz., kl. 6: Sładami Archimedeasa
- 9.00 Muz., kl. 2: Muzyka smutna i wesola
- 9.35 „Po zlej stronie drogi” — film prod. australz.
- 10.50 DT — Wiadomości
- 11.00 Wiedza obywatelska, kl. 8: Wzajemne bezpieczeństwo
- 12.50 Muzyka, kl. 2: Muzyka smutna i wesola
- 13.30 TTR — upr. roślin
- 14.00 TTR — hod. zwierząt
- 15.55 NURT: Sytuacje wychowawcze
- 16.25 Program dnia: DT
- 16.30 Dla młodych widzów: „Krag” — mag. harcerzy
- 16.55 Dla dzieci: „Tik-Tak”
- 17.20 DT — Wiadomości
- 17.30 Losowanie Express Lotka i Małego Lotka
- 17.40 „Strategia zwycięstwa”, odc. 10 — film dokum. TV radiotelewizyjny
- 18.40 Pruhnickie preludia — impr. film.
- 19.00 Dobranoc: „Miś Uszatek”
- 19.10 Piłkarska kadra czeka
- 19.30 Dziennik Telewizyjny
- 20.00 Publicystyka
- 20.15 „Po zlej stronie drogi” — film prod. australz.
- 21.35 DT — Komentarze
- 21.55 Sprawa dla reportera
- 22.40 Big Band Andrzeja Zubka
- 23.00 DT — Wiadomości

PROGRAM IV

- 17.00 Program dnia
- 17.05 Konsylium Kłmiki Zdrowego Człowieka
- 17.